

Wielki Post 2026



Wielki Post jest szczególnym czasem łaski, by wzrastać w wierze, nadziei i miłości. To czas „poszerzania” serca, czynienia w nim więcej miejsca dla Boga i ludzi. Przez modlitwę pogłębiany naszą więź z Panem, przez post – z sobą samymi, a przez jałmużnę – z innymi ludźmi.

„Liturgia, poprzez to Słowo życia, zachęca nas, abyśmy spojrzeli na Wielki Post jako na pełen blasku szlak, na którym przez modlitwę, post i jałmużnę możemy odnowić naszą współpracę z Panem w tworzeniu jedyne w swoim rodzaju arcydzieła naszego życia. Chodzi o to, by pozwolić Mu usunąć plamy i uleczyć rany, jakie grzech mógł pozostawić w naszym życiu, i starać się, aby rozkwitło ono w całym swym

pięknie, aż do pełni miłości – jedyne źródła prawdziwego szczęścia.” – powiedział Ojciec Święty Leon XIV podczas modlitwy Anioł Pański w I niedzielę tegorocznego Wielkiego Postu.

Módlmy się więc za cały Kościół, a szczególnie za *odprawiających rekolekcje wielkopostne, aby doświadczyli wewnętrznej przemiany i odnowy swego życia religijnego, rodzinnego, społecznego* (II Krucjata Modlitwy w Intencji Ojczyzny).

Spis treści

- Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na Wielki Post 2026.	
<i>Słuchać i pościć. Wielki Post jako czas nawrócenia</i>	2
- Homilia Ojca Świętego Leona XIV wygłoszona podczas Mszy św. Środa Popielcowa 2026	3
- Jałmużna Wielkopostna	5
- <i>Ja nie zapomnę o tobie</i> . Temat VI Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych	6
- Misjonarz na Post	7
- Zdrapka Wielkopostna 2026	8
- Film „Najświętsze Serce”. Twórcy „Najświętszego Serca”: <i>szatan nie chciał tego filmu</i>	8
- Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na 100. Światowy Dzień Misyjny.	
<i>Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji</i>	9
- Apel czterech episkopatów Europy. Chrzęścianie dla Europy. Siła nadziei	12
- Konferencja Episkopatu Polski włączy się w inicjatywę CCEE <i>Łańcuch Eucharystyczny</i>	14
- Bp Varden: <i>nie imitujmy świata, zaufajmy mocy Słowa i liturgii</i>	15
- Francja: młodzi pokazują, jak przywrócić jedność Kościoła	16
- Holandia: duży wzrost liczby dorosłych konwertytów	17
- Największy od 15 lat obrzęd wtajemniczenia w Katedrze Westminsterskiej	17
- Biskupi UE apelują o przeciwdziałanie nienawiści antychrześcijańskiej	18
- Rada KEP ds. Apostolstwa Świeckich o potrzebie zaangażowania świeckich	19
- Ukazało się <i>Vademecum katolickiej nauki społecznej</i>	20
- Formacja uczniów-misjonarzy. Spotkanie Rady Programowej ORRK	21
- <i>70 lat Jasnogórskich Ślubów Narodu. Zobowiązanie, które trwa</i> . Dyskusja panelowa	22
- Od dialogu do ewangelizacji. Spotkania Małżeńskie w „nowych czasach”	24
- Polska potrzebuje wsparcia i jej Przedstawiciel również	28
- Rekolekcje Katolickiego Stowarzyszenia Wspólnota w Misji	29
- Pierwsza rocznica śmierci o. Adama Schulza SJ – 21 marca 2026 r.	30
- <i>Bycie uczniem-misjonarzem jako droga życia w ruchach</i> .	
Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK 25 kwietnia 2026 r.	31
- Regina Pruszyńska: Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń wynikające z kalendarza 2026 roku ...	32
- Ważne dla ORRK daty w 2026 roku	33
- II Krucjata Modlitwy w Intencji Ojczyzny	33

Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na Wielki Post 2026

Słuchać i pościć. Wielki Post jako czas nawrócenia

Drodzy Bracia i Siostry!

Wielki Post to czas, w którym Kościół z matczyną troską zaprasza nas do ponownego umieszczenia w centrum naszego życia misterium Boga, aby nasza wiara odzyskała zapał, a nasze serca nie rozpraszały się codziennymi zmartwieniami i rozproszeniami.

Każda droga nawrócenia zaczyna się, gdy pozwalamy, aby dotarło do nas Słowo Boże, i przyjmujemy je z uległością ducha. Istnieje zatem związek między darem Słowa Bożego, przestrzenią gościnności, jaką mu oferujemy, i przemianą, jakiej ono dokonuje. Dlatego szlak wielkopostny staje się sposobną okazją, by nadstawić ucha na głos Pana i ponowić decyzję pójścia za Chrystusem, podążając z Nim drogą, która wznosi się do Jerozolimy, gdzie wypełnia się misterium Jego męki, śmierci i zmartwychwstania.



Słuchać

W tym roku chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na znaczenie dawania przestrzeni Słowu poprzez słuchanie, ponieważ gotowość do słuchania jest pierwszym znakiem, za pomocą którego objawia się pragnienie nawiązania relacji z drugą osobą.

Sam Bóg, objawiając się Mojżeszowi w płonącym krzewie, ukazuje, że słuchanie jest cechą charakterystyczną Jego istoty: „Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego” (Wj 3, 7). Słuchanie wołania uciśnionego jest początkiem historii wyzwolenia, w którą Pan angażuje również Mojżesza, posyłając go, by otworzył drogę zbawienia swoim zniewolonym dzieciom.

Jest to Bóg angażujący, który dziś dociera również do nas z myślami, sprawiającymi drżenie Jego serca. Dlatego słuchanie Słowa w liturgii wychowuje nas do bardziej prawdziwego słuchania rzeczywistości: pośród wielu głosów, które przewijają się przez nasze życie osobiste i społeczne, Pismo Święte uzdalnia nas do rozpoznania tego wołania, które wznosi się z cierpienia i niesprawiedliwości, aby nie pozostało bez odpowiedzi. Wejście w tę wewnętrzną postawę wrażliwości oznacza pozwolenie Bogu, aby pouczył nas dzisiaj, byśmy słuchali tak jak On, aż po rozpoznanie, że „los ubogich stanowi krzyk, który w historii ludzkości nieustannie domaga się odpowiedzi: od naszego życia, naszych społeczeństw, systemów politycznych i ekonomicznych, a także – co nie mniej ważne – od Kościoła”¹.

Pościć

Jeśli Wielki Post jest czasem słuchania, to post stanowi konkretną praktykę, która przygotowuje do przyjęcia Słowa Bożego. Wstrzemięźliwość od pokarmu jest bowiem bardzo starożytną i niezastąpioną praktyką ascetyczną na drodze nawrócenia. Właśnie dlatego, że angażuje ciało, uwidacznia to, czego „głód” odczuwamy i co uważamy za niezbędne dla naszego utrzymania. Służy zatem rozeznaniu i uporządkowaniu „żądź”, podtrzymywaniu czujnego głodu i pragnienia sprawiedliwości, wyrывая je z rezygnacji, ucząc, by stawało się modlitwą i odpowiedzialnością względem bliźniego.

Św. Augustyn, z subtelnością duchową pozwala dostrzec napięcie między czasem teraźniejszym a przyszłym spełnieniem, które przechodzi przez tę troskę o serce, kiedy zauważa: „W czasie ziemskiego życia udziałem ludzi jest łaknąć i pragnąć sprawiedliwości, natomiast nasycenie nią należy do innego życia. Aniołowie sycą się tym chlebem, tym pokarmem. Ludzie zaś odczuwają jego głód, wszyscy są ku niemu zwrócenii w pragnieniu. To właśnie owo zwrócenie w pragnieniu rozszerza duszę i powiększa jej zdolność”². Tak rozumiany post pozwala nam nie tylko zdyscyplinować pragnienie, oczyścić je i uczynić bardziej wolnym, ale także poszerzyć je, aby zwracało się ku Bogu i kierowało się ku czynieniu dobra.

¹ Adhort. apost. *Dilexi te* (4 października 2025), 9.

² Św. Augustyn, *De utilitate ieiunii tractatus unus*, 1, 1.

Jednakże, aby post zachował swoją ewangeliczną prawdę i uniknął pokusy napawania serca pychą, musi być zawsze przeżywany w wierze i pokorze. Wymaga on pozostania zakorzenionym w komunii z Panem, ponieważ „nie pości naprawdę ten, kto nie potrafi żywić się Słowem Bożym”³. Jako znak widzialny naszego wysiłku wewnętrznego do wyzbycia się – z pomocą łaski – grzechu i zła, post musi obejmować również inne formy rezygnacji, mające na celu przyjęcie bardziej skromnego stylu życia, ponieważ „jedynie asceza czyni życie chrześcijańskie silnym i autentycznym”⁴.

Chciałbym zatem zaprosić was do bardzo konkretnej i często niedocenianej formy wstrzeźliwości, a mianowicie powstrzymywania się od słów uderzających i raniących naszych bliźnich. Zaczniemy rozbierać nasz język, rezygnując z ostrych słów, pochopnych osądów, mówienia źle o nieobecnych, którzy nie mogą się bronić, oraz unikając oszczerstw. Starajmy się natomiast nauczyć się ważyć słowa i pielęgnować uprzejmość: w rodzinie, wśród przyjaciół, w miejscach pracy, w mediach społecznościowych, w debatach politycznych, w środkach przekazu, we wspólnotach chrześcijańskich. Wtedy wiele słów nienawiści ustąpi miejsca słowom nadziei i pokoju.

Razem

Wreszcie, Wielki Post uwydatnia wspólnotowy wymiar słuchania Słowa i praktykowania postu. Pismo Święte również na wiele sposobów podkreśla ten aspekt. Na przykład, gdy w Księdze Nehemiasza opisuje, że lud zgromadził się, aby wysłuchać publicznego czytania Księgi Prawa i, praktykując post, przygotował się do wyznania wiary i uwielbienia, aby odnowić przymierze z Bogiem (por. Ne 9, 1-3).

Podobnie nasze parafie, rodziny, grupy kościelne i wspólnoty zakonne są wezwane do podjęcia w Wielkim Poście wspólnej wędrówki, na której słuchanie Słowa Bożego oraz wołania ubogich i ziemi, stanie się formą wspólnego życia, a post będzie wspierał rzeczywistą pokutę. W tej perspektywie nawrócenie dotyczy nie tylko sumienia jednostki, ale także stylu relacji, jakości dialogu, zdolności do otwarcia się na pytania płynące z rzeczywistości i do rozpoznawania tego, co naprawdę kieruje pragnieniem, zarówno w naszych wspólnotach kościelnych, jak i w ludzkości spragnionej sprawiedliwości i pojednania.

Najdrożsi, prosimy o taką łaskę Wielkiego Postu, która sprawi, że nasze ucho będzie bardziej uważne na Boga i na tych, którzy są ostatnimi. Prosimy o moc postu, która dotknie również języka, aby zmniejszyła się liczba słów, które ranią, a powiększała się przestrzeń dla głosu drugiego człowieka. Podejmijmy też wysiłek, aby nasze wspólnoty stały się miejscami, w których krzyk cierpiących zostanie wysłuchany, a słuchanie zrodzi drogi wyzwolenia, czyniąc nas bardziej gotowymi i gorliwymi w przyczynianiu się do budowania cywilizacji miłości.

Z serca błogosławię was wszystkich i waszą wielkopostną wędrówkę.

Z Watykanu, dnia 5 lutego 2026 r., w dniu wspomnienia św. Agaty, dziewicy i męczennicy.

Copyright © Dykasteria ds. Komunikacji – Libreria Editrice Vaticana

Homilia Ojca Świętego Leona XIV wygłoszona podczas Mszy św. Środa Popielcowa 2026

Drodzy Bracia i Siostry!

Na początku każdego okresu liturgicznego odkrywamy z zawsze nową radością łaskę bycia Kościołem – wspólnotą zwołaną, aby słuchać Słowa Bożego. Prorok Joel dotarł do nas swoim głosem, który wyprowadza każdego z własnej izolacji i sprawia, że nawrócenie staje się nieodłączną potrzebą zarówno osobistą, jak i publiczną: „Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci i niemowlęta!” (Jl 2, 16). Wspomina osoby, których nieobecność łatwo byłoby usprawiedliwić: najsłabszych i najmniej przystosowanych do wielkich zgromadzeń. Następnie prorok wymienia oblubieńca i oblubienicę: wydaje się wyrwać ich z ich intymności, aby poczuł się częścią większej wspólnoty. Potem przychodzi kolej na kapłanów, którzy już znajdują

³ Benedykt XVI, Katecheza (9 marca 2011), w: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 5 (333)/2011, s. 31.

⁴ Św. Paweł VI, Katecheza (7 lutego 1978).

się – niejako z urzędu – „między przedsionkiem a ołtarzem” (w. 17); są wezwani, by płakać i znaleźć właściwe słowa dla wszystkich: „Zlituj się, Panie, nad ludem Twoim” (w. 17).

Również dzisiaj Wielki Post jest mocnym okresem dla wspólnoty: „Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność” (Jl 2, 16). Wiemy, jak coraz trudniej zgromadzić osoby i poczuć się ludem – nie na sposób nacjonalistyczny i agresywny, ale w komunii, w której każdy odnajduje swoje miejsce. Co więcej, nabiera tu kształtu lud, który uznaje swoje grzechy, to znaczy przyznaje, że zło nie pochodzi od domniemanych wrogów, lecz dotknęło serc, jest wewnątrz jego własnego życia i należy stawić mu czoła, odważnie biorąc na siebie odpowiedzialność. Musimy przyznać, że chodzi tutaj o postawę „pod prąd”, ale kiedy tak naturalne jest przyznanie się do bezsilności wobec płonącego świata, stanowi ona prawdziwą alternatywę – uczciwą i pociągającą. Tak, Kościół istnieje również jako proroctwo wspólnot, które uznają własne grzechy.

Oczywiście, grzech jest osobisty, ale przybiera kształt w środowiskach realnych i wirtualnych, w których się obracamy, w postawach, którymi wzajemnie się warunkujemy, nierzadko w ramach autentycznych „struktur grzechu” o charakterze ekonomicznym, kulturowym, politycznym, a nawet religijnym. Przecistawianie Boga żywego bałwochwalstwu – jak uczy nas Pismo Święte – oznacza odważenie się na wolność i odnalezienie jej poprzez exodus, pewną wędrówkę. Nie jako sparaliżowani, rygorystyczni, pewni w swoich stanowiskach, lecz zgromadzeni, aby wyruszyć i zmieniać się. Jakże rzadko spotyka się dorosłych, którzy się opamiętują, osoby, przedsiębiorstwa i instytucje, które przyznają się do popełnienia błędu!

Dzisiaj, wśród nas, chodzi właśnie o tę możliwość. I nie przypadkiem wielu młodych – nawet w kontekstach zsekularyzowanych, odczuwa bardziej niż w przeszłości wezwanie tego dnia, Środy Popielcowej. To właśnie oni, ludzie młodzi, wyraźnie dostrzegają, że możliwe jest życie bardziej sprawiedliwe, i że istnieją odpowiedzialności za to, co nie działa w Kościele i w świecie. Należy więc zacząć od tego, co jest możliwe i od tych, którzy są z nami. „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2Kor 6, 2). Odczuwamy zatem misyjne znaczenie Wielkiego Postu – nie po to, aby odwrócić uwagę od pracy nad sobą, ale żeby otworzyć ją na wiele osób niespokojnych i dobrej woli, które szukają dróg autentycznej odnowy życia w perspektywie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości.

„Czemuż mówić mają między narodami: Gdzież jest ich Bóg?” (Jl 2, 17). Pytanie proroka jest jak oścień. Przypomina także i nam te myśli, które nas dotyczą i rodzą się pośród tych, którzy obserwują lud Boży jakby z zewnątrz. Wielki Post zachęca nas bowiem do tych zmian kursu – nawróceń – które czynią to nasze orędzie bardziej wiarygodnym.

Sześćdziesiąt lat temu, kilka tygodni po zakończeniu II Soboru Watykańskiego, św. Paweł VI zechciał publicznie celebrować obrzęd posypania głów popiołem – czyniąc widocznym dla wszystkich – podczas Audiencji generalnej w Bazylice Świętego Piotra – gest, który również dzisiaj za chwilę wykonamy. Mówił o nim jako o „surowej i poruszającej ceremonii pokutnej” (Paweł VI, *Audiencja generalna*, 23 lutego 1966), która wymierzona jest w zdrowy rozsądek, a jednocześnie odpowiada na pytania kultury. Mówił: „My, ludzie współcześni, możemy zadać sobie pytanie, czy ta pedagogia jest nadal zrozumiała. Odpowiadamy twierdząco. Ponieważ jest to pedagogia realistyczna. Jest surowym wezwaniem do prawdy. Przywraca nam właściwą wizję naszego istnienia i naszego przeznaczenia”.

Ta „pedagogia pokutna” – mówił Paweł VI – „zaskakuje człowieka współczesnego pod dwoma względami”: pierwszym jest „jego ogromna zdolność do złudzeń, autosugestii, systematycznego oszukiwania samego siebie co do rzeczywistości życia i jego wartości”. Drugi aspekt to „fundamentalny pesymizm”, który Papież Montini dostrzegał wszędzie: „Większość ludzkich przekazów, jakie dziś oferują nam filozofia, literatura, sztuka widowiskowa – mówił – kończy się ogłoszeniem nieuchronnej marności wszystkiego, ogromnego smutku życia, metafizyki absurdu i nicości. Ten przekaz jest apologią popiołu”.

Dzisiaj możemy rozpoznać proroctwo zawarte w tych słowach i poczuć w nałożonym na nas popiele ciężar płonącego świata, całych miast zniszczonych przez wojnę: popioły prawa międzynarodowego i sprawiedliwości między narodami, popioły całych ekosystemów i zgody między ludźmi, popioły krytycznego myślenia i dawnych mądrości lokalnych, popioły tego poczucia sacrum, które obecne jest w każdym stworzeniu.

„Gdzie jest ich Bóg?” – pytają ludy. Tak, najdrożsi, pyta nas o to historia, a jeszcze wcześniej sumienie: nazwać śmierć po imieniu, nosić na sobie jej znaki, ale dawać świadectwo zmar-

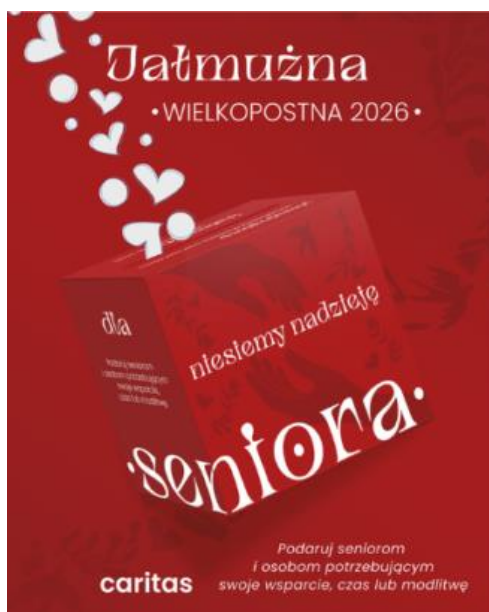
twychwstania. Uznanie naszych grzechów, aby się nawrócić, jest już zapowiedzią i świadectwem zmartwychwstania: oznacza bowiem zatrzymywać się pośród popiołów, ale podnieść się i odbudowywać. Wówczas Triduum Paschalne, które będziemy celebrować w kulminacyjnym momencie Wielkiego Postu, uzewnętrzni całe swoje piękno i znaczenie. Uczyni to, włączając nas przez pokutę w przejście ze śmierci do życia, od bezsilności do Bożych możliwości.

Dlatego starożytni i współcześni męczennicy jaśnieją jako pionierzy naszej drogi prowadzącej do Paschy. Starożytna rzymska tradycja stacji wielkopostnych (*stationes*) – której dzisiejsza jest pierwszą – ma wymiar wychowawczy: odnosi się zarówno do bycia w drodze – jak pielgrzymi, jak i do postoju – *statio* – przy „pamiątkach” męczenników, nad którymi wznoszą się bazyliki Rzymu. Czyż nie jest to zachęta, abyśmy podążali godnymi podziwu śladami świadectw, którymi usiany jest już cały świat? □ Zachęta, aby] rozpoznawać miejsca, historie i imiona tych, którzy wybrali drogę Błogosławieństw i ponieśli aż do końca jej konsekwencje. Miriady ziaren, które nawet wtedy, gdy zdawały się zatracone, pogrzebane w ziemi przygotowały obfite żniwo, które nam przypadło zbierać. Wielki Post – jak sugeruje nam Ewangelia – uwalniając nas od pragnienia bycia widzianymi za wszelką cenę (por. Mt 6, 2.5.16), uczy nas raczej dostrzegania tego, co się rodzi, co wzrasta, i pobudza nas, aby temu służyć. Jest to głęboka harmonia, która w ukryciu tych, którzy poszczą, modlą się i miłują, nawiązuje się z Bogiem życia, naszym Ojcem i Ojcem wszystkich. Ku Niemu ukierunkujmy na nowo, ze wstrzemięźliwością i radością, całe nasze istnienie, całe nasze serce.

Copyright © Dykasteria ds. Komunikacji – Libreria Editrice Vaticana

Dobrze przeżyć Wielki Post

Jałmużna Wielkopostna



Zgodnie z kalendarzem katolickim 18 lutego br., w Środę Popielcową, rozpoczął się okres Wielkiego Postu. W ten wyjątkowy czas refleksji i dzielenia się z innymi w sposób naturalny wpisuje się jedna z najstarszych akcji Caritas – Jałmużna Wielkopostna.

Jałmużna Wielkopostna to akcja o zasięgu ogólnopolskim, która w tym roku będzie organizowana już po raz 20. Zachęca ona wiernych do odkładania z myślą o potrzebujących drobnych sum pieniędzy przez cały okres Wielkiego Postu. Jak co roku, praktycznym elementem akcji są skarbonki. Tym razem Caritas rozprowadzi około 250 tys. skarbonek, które trafiają do parafii i rodzin w całym kraju. W kilku diecezjach, takich jak pelplińska, przemyska, płocka i tarnowska, do wiernych trafi najwięcej skarbonek, co pokazuje ogromne zaangażowanie w tę formę jałmużny.

Dar juniora dla seniora

Tegorocznej akcji towarzyszy hasło „Dar juniora dla seniora”, które ma nas – a szczególnie najmłodszych – uwrażliwiać na los osób starszych, chorych i potrzebujących. Ma również zwrócić uwagę na fakt, że takie osoby każdy z nas ma wokół siebie. Wiele z nich potrzebuje wsparcia materialnego, ale największym darem będzie dla nich dobre słowo, poświęcony im czas i uwaga.

W akcji Jałmużna Wielkopostna chcemy zwrócić uwagę na osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej oraz wskazać, że każdy z nas może ofiarować swój dar serca drugiemu człowiekowi, przynosząc nadzieję na lepsze jutro. Czas pasyjny to wyjątkowy okres w roku – czas zadumy, wyciszenia. Zachęcamy, by był to też czas miłosierdzia. Jest ono szczególnym rodzajem miłości – solidarnością z tymi, którzy mierzą się z trudnościami, szczególnie w chorobie i nieszczęściu – mówi Magdalena Masiak, koordynator kampanii krajowych Caritas Polska.

Jałmużna do skarbonki

Zbiórki do specjalnie przygotowanych skarbonek są prowadzone w szkołach i parafiach przez cały okres Wielkiego Postu oraz w następującym po nim Tygodniu Miłosierdzia. W zbiorcach uczestniczą Parafialne Zespoły Caritas i Szkolne Koła Caritas. Jest to niezwykle czas budowania postaw oraz wrażliwości u dzieci i młodzieży. Liczny udział młodych wolontariuszy stał się znakiem rozpoznawczym akcji.

Zebrane środki zostaną rozdysponowane przez Caritas parafialne i diecezjalne. Caritas Polska w tym roku przekaże zebrane środki na dożywianie seniorów. Osobom najbardziej potrzebującym, samotnym, mającym trudności ze zrobieniem zakupów i przygotowaniem posiłku pracownicy i wolontariusze Caritas będą zawozili gorące, pożywne obiady.

Jałmużna Wielkopostna to ekumeniczna akcja charytatywna organizowana przez Caritas Polska oraz Caritas diecezjalne we współpracy z Eleos Kościoła Prawosławnego oraz Diakonią Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W Kościele prawosławnym jest ona znana jako Ofiara Wielkopostna, a w Kościołach ewangelickich – jako Skarbonka Diakonijna.

Jałmużnę Wielkopostną można wesprzeć:

- przekazując datkę do skarbonki
- przekazując darowiznę poprzez stronę <https://caritas.pl/seniorzy/>
- wysyłając przelew BLIK o treści SENIOR na numer telefonu: 668 07 00 00

Jałmużna Wielkopostna wyrazem troski o osoby starsze i potrzebujące | Caritas Polska

Ja nie zapomnę o tobie

Temat VI Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych

„Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15) – to temat, wybrany przez Papieża Leona XIV na obchody VI Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych. Dzień ten, ustanowiony przez papieża Franciszka, jest obchodzony w Kościołach na całym świecie w 4. niedzielę lipca. W tym roku będzie on obchodzony w dniu liturgicznego wspomnienia św. Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny.

Poniżej publikujemy komunikat prasowy Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, odpowiedzialnej z ramienia Stolicy Apostolskiej za to wydarzenie.

„Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15) – to temat VI Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych, wybrany przez Papieża Leona XIV. Ma on podkreślać, że miłość Boga wobec każdego człowieka nigdy nie ustaje, nawet w kruchości podeszłego wieku.

Wybrany werset, zaczerpnięty z Księgi Izajasza, zawiera w sobie przesłanie pocieszenia i nadziei, skierowane do wszystkich dziadków i osób starszych, szczególnie do tych, którzy żyją w samotności lub czują się zapomniani. Jednocześnie jest on wezwaniem dla rodzin i wspólnot kościelnych, aby nie zapominać o osobach starszych, doceniając ich cenną obecność i błogosławieństwo, jakim są.

Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych został ustanowiony przez papieża Franciszka w 2021 roku i jest obchodzony każdego roku w 4. niedzielę lipca. Jest zaproszeniem do okazania osobom starszym bliskości Kościoła oraz docenienia ich znaczenia dla życia rodzin i wspólnot. W tym roku dzień obchodów pokrywa się z liturgicznym wspomnieniem świętych Joachima i Anny, przypadającym w niedzielę 26 lipca. Ojciec Święty zachęca, aby w obchody tego Dnia wpisać Mszę św., sprawowaną w katedrze każdej diecezji.

Dykasteria ds. Świeckich, Rodziny i Życia zaprasza Kościoły partykularne, wspólnoty i stowarzyszenia kościelne na całym świecie, aby, odpowiednio do swojej specyfiki, przygotowały godne obchody tego Dnia. Aby w tym pomóc, wkrótce zostaną udostępnione odpowiednie materiały duszpasterskie.

Dorota Abdelmoula-Viet | Vatican News | Opublikowano temat VI Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych

Misjonarz na Post

Nie każdy może rzucić wszystko i pojechać do Afryki czy Azji, ale każdy może wziąć różaniec i modlić się za polskich misjonarzy – mówi Michał Józwiak, koordynator inicjatywy „Misjonarz na Post”, której 13. edycja rusza w Środę Popielcową. Akcja polega na modlitewnym i duchowym wspieraniu konkretnych polskich misjonarzy przez cały Wielki Post.



Duchowa adopcja misjonarza

Uczestnicy, zapisując się poprzez formularz na stronie misjonarznapost.pl, losują dane misjonarza lub misjonarki, za których podejmują modlitwę, post, ofiarowanie cierpienia lub inne osobiste postanowienia. „Za imieniem i nazwiskiem stoi historia konkretnego misjonarza, który zмага się z wielkimi wyzwaniami” – podkreśla Józwiak. Organizatorzy zaznaczają, że chodzi o realne zaangażowanie w dzieło ewangelizacji, a nie jedynie symboliczny gest.

„Modlitwa może mieć twarz – twarz drugiego człowieka, którego w tym Wielkim Poście wspieramy” – dodaje. Osobisty charakter modlitwy sprzyja budowaniu trwałej więzi duchowej i większej odpowiedzialności za misję.

Ogólnopolski zasięg i kościelny patronat

„Misjonarz na Post” to inicjatywa portalu misyjne.pl oraz redakcji czasopisma „Misyjne Drogi”, prowadzonej przez Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Akcja odbywa się pod patronatem Konferencji Episkopatu Polski oraz Komisji Episkopatu ds. Misji.

Organizatorzy liczą na szerokie zaangażowanie wiernych i podkreślają, że indywidualna modlitwa może stanowić realne wsparcie dla misjonarzy pracujących często w trudnych warunkach społecznych i kulturowych.

s. Amata J. Nowaszewska CSFN | [Można wesprzeć misjonarzy poprzez modlitwę - Vatican News](#)

Ekstremalna Droga Krzyżowa



40 km nocą

Albo 30 km, gdy przewyższenia są powyżej 500 m

W ciszy

Zawsze: skupienie, milczenie, brak „gadania dla gadania”.

To nie sport

To Droga Krzyżowa z rozważaniami (duchowość, nie wynik).



Bez pikników

Bez biesiadowania i przystanków „towarzystwskich”.

EDK wymaga

Szanujemy wcześniejszy powrót, ale idea jest wymagająca.

Owoce

Oczekujemy wewnętrznej zmiany na lepsze. EDK to styl życia.

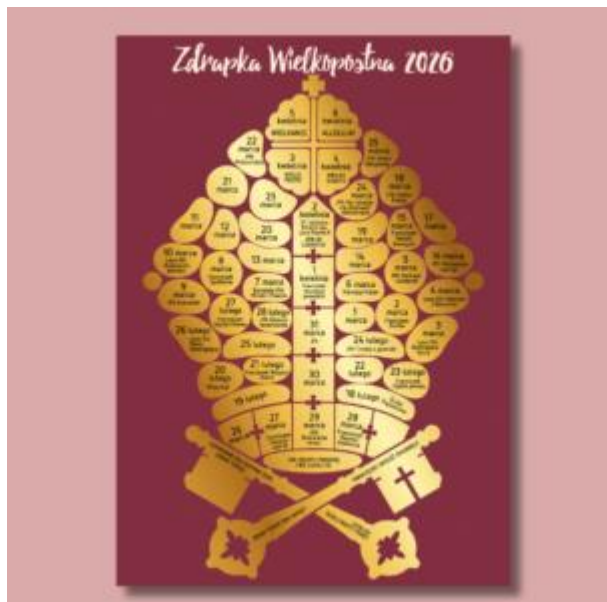
EDK - Ekstremalna Droga Krzyżowa

Zdrapka Wielkopostna 2026

Wspólnota Życia Chrześcijańskiego ogłasza start 12. edycji Zdrapki Wielkopostnej. W roku 2026 ta popularna akcja, która co roku angażuje tysiące osób w Polsce i za granicą, przybiera formę unikalnej duchowej SZTAFETY. Tegoroczny program, realizowany pod hasłem „Uczeń-Misjonarz Pokoju”, opiera się na dziedzictwie czterech papieży, tworzących CZTERY FILARY formacji.

Zdrapka Wielkopostna to ponad 40 inspirujących zadań na każdy dzień, ukrytych pod zdrapalną farbą. Celem akcji jest pomoc w przeżyciu Wielkiego Postu w sposób aktywny, głęboki i uporządkowany, zgodnie z ogólnopolskim programem duszpasterskim „Uczniowie-misjonarze”.

Bohaterowie Zdrapki 2026 – Cztery Filary:



1. **Jan Paweł II (ODWAGA):** Filar, który daje siłę do rozpoczęcia zmian. Przypomina kluczowe „Nie lękajcie się!”, pomagając uczestnikom przełamać wewnętrzne opory przed wejściem na drogę nawrócenia.
2. **Benedykt XVI (CISZA):** Filar pogłębienia. Tworzy przestrzeń do usłyszenia głosu Boga w świecie pełnym zgiełku, ucząc, że prawdziwa relacja z Panem rodzi się w milczeniu serca.
3. **Franciszek (RABAN):** Filar aktywizacji. Daje impuls do działania i „wstania z kanapy”. Motywuje uczniów-misjonarzy do konkretnych czynów miłosierdzia i obecności na peryferiach świata.
4. **Leon XIV (JEDNOŚĆ):** Filar scalający. Daje cel i metodę na przyszłość, wskazując na potrzebę budowania mostów i jedności w podzielonym świecie.

„Zdrapka Wielkopostna poprowadzi Cię od odwagi pierwszego kroku, przez ciszę spotkania i raban działania, aż po jedność, która jest naszą przyszłością. To kompletne narzędzie dla każdego, kto chce poczuć się prawdziwym uczniem-misjonarzem” – mówi red. Wojciech Koczorowski, koordynator akcji.

Organizator akcji, Wspólnota Życia Chrześcijańskiego w Polsce, to światowe stowarzyszenie katolickie inspirowane duchowością św. Ignacego Loyoli. Poprzez Zdrapkę Wielkopostną WŻCh od lat promuje metodę „szukania i odnajdywania Boga we wszystkim”, łącząc głęboką duchowość z codziennymi wyzwaniem.

Zdrapka Wielkopostna 2026 jest dostępna w parafiach oraz w sprzedaży internetowej od początku lutego. Więcej informacji na stronie Zdrapki: www.zdrapkawielkopostna.pl.

Zdrapka Wielkopostna 2026 | WŻCh Polska

Film „Najświętsze Serce”

Twórcy „Najświętszego Serca”: szatan nie chciał tego filmu

Na ekrany polskich kin wszedł film, który – jak mówią reżyserzy – obudził Francję. „Najświętsze Serce” to opowieść o miłości Boga, która ma być odpowiedzią na przemoc, samotność i duchowe zagubienie współczesnego świata. W rozmowie z Vatican News reżyserzy i scenarzyści, Sabrina i Steven Gunnell, mówią o modlitwie, znakach i duchowej walce towarzyszącej powstawaniu filmu.

Zrodzony z doświadczenia

Impulsem do realizacji obrazu była rodzinna pielgrzymka do sanktuarium Notre-Dame du Laus na południu Francji w sierpniu 2023 roku. „Inspiracja przyszła tak naprawdę z nieba, od Opatrzności Bożej” – mówi Sabrina Gunnell. Słuchając świadectw, odkryli, że Najświętsze Serce Pana Jezusa było obecne w ich historii „od samego początku”.

Po powrocie do Paryża zaczęły pojawiać się – jak mówią – codzienne, drobne znaki. „Mąż powiedział do mnie: «Słuchaj, to chyba mamy coś do zrobienia w sprawie tego Najświętszego

Serca»". Twórcy rozpoczęli modlitwę o rozeznanie. „To Jego wola się liczy, więc modliliśmy się, żeby poznać dokładnie, czego Pan w tej sprawie chce” – dodaje Sabrina Gunnell.

Steven wspomina moment modlitwy, gdy zobaczył obraz gorejącego Serca Jezusowego ponad tłumem ludzi. „Pomyśleliśmy sobie, że to byłoby cudownie przekazać takie przesłanie całej Francji” – wspomina.

Trudności i walka

Produkcji towarzyszyły poważne przeciwności – od braku zrozumienia po osobiste dramaty i problemy finansowe. „Pierwszą przeciwnością była postawa ludzi wierzących, nawet Kościoła, którzy po prostu nie wierzyli, i to nas utwierdziło w przekonaniu, że trzeba zrobić ten film” – przyznaje Steven Gunnell.

Film stał się kinowym sukcesem – we Francji obejrzało go pół miliona osób. Jednak pojawiły się też ataki: odmawiano ekspozycji plakatów, a miejskie kina odwoływały seanse. „Były stowarzyszenia, sieci kinowe i nawet partie polityczne, które powstały przeciwko temu filmowi” – mówi reżyser. Najboleśniej dla twórców było to, że niektóre kina odwoływały już zaplanowane seanse. „To nas naprawdę zraniło” – wspominają.

W ocenie Stevena i Sabriny Gunnellów duchowy wymiar tych wydarzeń jest oczywisty. „Myślę, że w sferze duchowej szatan nie chciał tego filmu” – podkreśla Steven. Z kolei Sabrina w pewnym momencie zwróciła się w modlitwie do Boga. „Powiedziałam «Panie Boże, jeżeli chcesz tego filmu, zajmij się jego promocją». Następnego dnia zaczęła się polemika, kontrowersje wokół właśnie tego plakatu i zakazu umieszczania plakatów i w ten sposób byliśmy we wszystkich telewizjach” – dodaje Sabrina.

„Przebudziliście mnie”

Medialne kontrowersje sprawiły, że o filmie zrobiło się jeszcze głośniejsze. „To jest słowo, które powraca: przebudzenie” – mówi reżyserka. Wielu widzów pisało do twórców po seansach: „Przebudziliście mnie”.

Sabrina i Steven Gunnell przekonują, że orędzie Najświętszego Serca nie jest przestarzałe. „Kiedy czytaliśmy przesłanie miłości Bożej, mówiliśmy sobie: «No jak to? Przecież to jest właśnie na dzisiejsze czasy»” – podkreślają.

W świecie naznaczonym przemocą i lękiem – dodają – to przesłanie jest „lekarstwem” i odpowiedzią miłością na miłość Boga. Film „Najświętsze Serce” ma być zaproszeniem do odkrycia, że człowiek – nawet w najbardziej zagubionej rzeczywistości – jest kochany.

Listę kin, które organizują seanse „Najświętszego Serca”, można znaleźć na stronie www.rafaelfilm.pl.

Karol Darmoros | Twórcy „Najświętszego Serca”: szatan nie chciał tego filmu - Vatican News



Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na 100. Światowy Dzień Misyjny ***Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji***



„Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji” – to temat Orędzia Ojca Świętego na 100. Światowy Dzień Misyjny, który będzie przeżywany w całym Kościele w niedzielę, 18 października 2026 r. Światowy Dzień Misyjny został ustanowiony 14 kwietnia 1926 r. przez papieża Piusa XI. Obchodzony jest każdego roku w przedostatnią niedzielę października. Dzień ten jest również świętem patronalnym Papieskich Dzieł Misyjnych, a szczególnie Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. W Polsce Światowy Dzień Misyjny, zwany również Niedzielą Misyjną, przedłuża się na cały tydzień. Poniżej publikujemy tekst orędzia.

Na podstawie: <https://breviarz.pl/czytelnia/misje.php3>

Drodzy Bracia i Siostry!

Na Światowy Dzień Misyjny 2026 roku, który zbiega się ze stuleciem tych obchodów, ustanowionych przez Piusa XI i jakże drogich Kościołowi, wybrałem temat: „Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji”. Po Roku Jubileuszowym pragnę zachęcić cały Kościół, aby z radością i gorliwością w Duchu Świętym kontynuował drogę misyjną, która wymaga serc zjednoczonych w Chrystusie, pojednanych wspólnot, a od wszystkich – gotowości do szczodrej i ufnej współpracy.

Zastanawiając się nad naszym *byciem jedno w Chrystusie i zjednoczonymi w misji*, pozwólmy się prowadzić i inspirować łasce Bożej, aby „odnowić w sobie żar powołania misyjnego” i wspólnie postępować w zaangażowaniu ewangelizacyjnym, w „nowej epoce misyjnej” w dziejach Kościoła (*Homilia podczas Mszy św. z okazji Jubileuszu Świata Misyjnego i Jubileuszu Migrantów*, 5 października 2025).

1. Jedno w Chrystusie. Uczniowie-misjonarze zjednoczeni w Nim oraz z braćmi i siostrami

W centrum misji znajduje się tajemnica jedności z Chrystusem. Przed swoją męką Jezus modlił się do Ojca: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17, 21). W tych słowach objawia się najgłębsze pragnienie Pana Jezusa, a jednocześnie tożsamość Kościoła – wspólnoty Jego uczniów: być jednością, która rodzi się z Trójcy Świętej, z Niej oraz w Niej żyje, służąc braterstwu między wszystkimi ludźmi i harmonii ze wszystkimi stworzeniami.

Bycie chrześcijaninem nie jest przede wszystkim zbiorem praktyk lub idei: jest ono życiem, w którym stajemy się uczestnikami synowskiej relacji, jaką On przeżywa z Ojcem w Duchu Świętym. Oznacza to trwanie w Chrystusie jak latorośle w winnym krzewie (por. J 15, 4), zanurzone w życiu trynitarnym. Z tego zjednoczenia wypływa wzajemna komunika między wierzącymi i rodzi się wszelka misyjna płodność. Tak, „komunia jest równocześnie źródłem i owocem misji”, jak nauczał św. Jan Paweł II (por. Adhort. apost. *Christifideles laici*, 32).

Dlatego pierwszą odpowiedzialnością misyjną Kościoła jest odnawianie i podtrzymywanie żywej duchowej i braterskiej jedności między jego członkami. W wielu sytuacjach jesteśmy świadkami konfliktów, polaryzacji, nieporozumień, wzajemnej nieufności. Kiedy tak się dzieje także w naszych wspólnotach, osłabia to ich świadectwo. Misja ewangelizacyjna, którą Chrystus powierzył uczniom, wymaga przede wszystkim serc pojednanych i pragnących komunii. W tej optyce ważne będzie zintensyfikowanie zaangażowania ekumenicznego wszystkich Kościołów chrześcijańskich, również poprzez wykorzystanie sposobności, jakie dają wspólne obchody 1700. rocznicy Soboru Nicejskiego.

Wreszcie – co nie mniej ważne – bycie „jedno w Chrystusie” wzywa nas do tego, abyśmy nieustannie mieli wzrok zwrócony ku Panu, żeby On naprawdę był w centrum naszego życia osobistego i wspólnotowego, każdego słowa, działania, relacji międzysobowej, tak abyśmy mogli z zadziwieniem stwierdzić: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Będzie to możliwe dzięki nieustannemu słuchaniu Jego Słowa i łasce sakramentów, abyśmy byli żywymi kamieniami Kościoła, wezwanego dzisiaj do podjęcia fundamentalnych postulatów Soboru Watykańskiego II i późniejszego papieskiego Magisterium, zwłaszcza Papieża Franciszka. Istotnie, jak stwierdza św. Paweł: „Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana” (2Kor 4, 5). Dlatego przywołuję słowa św. Pawła VI: „Nie ma prawdziwej ewangelizacji bez głoszenia imienia i nauki, życia i obietnic, Królestwa i tajemnicy Jezusa Nazareńskiego, Syna Bożego” (Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 22). Taki proces prawdziwej ewangelizacji rozpoczyna się w sercu każdego chrześcijanina, aby następnie rozszerzyć się na całą ludzkość.

Dlatego też, im bardziej będziemy zjednoczeni w Chrystusie, tym pełniej będziemy mogli wspólnie wypełniać misję, jaką On nam powierzył.

2. Zjednoczeni w misji. Aby świat uwierzył w Chrystusa Pana

Jedność uczniów nie jest celem samym w sobie: jest ona podporządkowana misji. Jezus wyraźnie to potwierdza: „By świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś” (J 17, 21). To właśnie w świadectwie wspólnoty pojednanej, braterskiej i solidarnej głoszenie Ewangelii odnajduje swoją pełną siłę komunikacyjną.

W tej perspektywie warto przypomnieć zawołanie bł. Pawła Manny: „Cały Kościół dla nawrócenia całego świata”. Wyraża ono w syntetyczny sposób ideał, który ożywił powstanie w 1916 roku *Papieskiej Unii Misyjnej*. W 110. rocznicę jej założenia kieruję ku niej moją wdzięcz-

ność i błogosławieństwo za zaangażowanie w animowanie i formowanie ducha misyjnego kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich, sprzyjając zjednoczeniu wszystkich sił ewangelizacyjnych. Żaden ochrzczony nie jest bowiem obcy ani obojętny wobec misji: wszyscy – każdy zgodnie ze swoim powołaniem i stanem życia – uczestniczą w wielkim dziele, które Chrystus powierza swojemu Kościołowi. Jak wielokrotnie przypominał Papież Franciszek, głoszenie Ewangelii jest zawsze działaniem zespołowym, wspólnotowym, synodalnym.

Dlatego też, zjednoczenie w misji oznacza strzeżenie i podtrzymywanie duchowości komunii i współpracy misyjnej. Wzrastając każdego dnia w takiej postawie, uczymy się dzięki łasce Bożej coraz bardziej patrzeć na naszych braci i siostry oczyma wiary, z radością rozpoznawać dobro, które Duch wzbudza w każdym, przyjmować różnorodność jako bogactwo, nieść nawzajem brzemiona i zawsze szukać jedności, która pochodzi z wysoka. Wszyscy bowiem mamy jedną misję pochodzącą od „jednego Pana, jednej wiary, jednego chrztu jednego Boga i Ojca wszystkich, który jest [i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich działa i we wszystkich” (por. Ef 4, 5–6). Ta duchowość stanowi codzienną formę uczniostwa misyjnego. Pomaga nam ona odzyskać uniwersalną wizję misji ewangelizacyjnej Kościoła, przezwyciężając rozdrobnienie wysiłków i podziały frakcyjne – „Ja jestem od Pawła”, „ja od Apollosa” – pomiędzy wyznawcami jedyne Pana (por. 1Kor 1, 10–12).

Jedność misyjna nie powinna być, oczywiście, rozumiana jako jednolitość, ale jako zbieżność różnych charyzmatów zmierzających do tego samego celu: uczynić widzialną miłość Chrystusa i zaprosić wszystkich do spotkania z Nim. Ewangelizacja urzeczywistnia się wówczas, gdy lokalne wspólnoty współpracują ze sobą, a różnice kulturowe, duchowe i liturgiczne znajdują pełny i harmonijny wyraz w tej samej wierze. Dlatego zachęcam zatem instytucje i rzeczywistości kościelne do umacniania poczucia misyjnej komunii eklezjalnej i do kreatywnego rozwijania konkretnych form wzajemnej współpracy dla misji i w ramach misji.

W tym kontekście dziękuję *Papieskim Dziełom Misyjnym* za służbę na rzecz współpracy misyjnej, której doświadczyłem z wdzięcznością już podczas mojej posługi w Peru. Dzieła te – *Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary*, *Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci*, *Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła* i *Papieska Unia Misyjna* – nadal podtrzymują i kształtują świadomość misyjną wiernych, od najmłodszych po dorosłych, a także promują sieć modlitwy i miłosierdzia, która łączy wspólnoty całego świata. Wymowne jest to, że założycielka *Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary*, bł. Paulina Maria Jaricot, dwieście lat temu zainicjowała Żywy Różaniec, który do dziś gromadzi bardzo wielu wiernych w grupach, nieraz na odległość, aby modlić się we wszelkich potrzebach duchowych i misyjnych. Należy również przypomnieć, że właśnie z inicjatywy *Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary* Pius XI ustanowił w 1926 roku obchód Światowego Dnia Misyjnego, a ofiary zbierane każdego roku z tej okazji są następnie rozdzielane przez to dzieło, w imieniu Papieża, na różne potrzeby misji Kościoła. Zatem cztery Papieskie Dzieła, zarówno jako całość, jak i każde w swojej specyfice, nadal odgrywają cenną rolę dla całego Kościoła. Są one żywym znakiem jedności i misyjnej komunii Kościoła. Zapraszam wszystkich do współpracy z nimi w duchu wdzięczności.

3. Misja miłości. Głosić, żyć i dzielić się wierną miłością Boga

Jeśli jedność jest warunkiem misji, to miłość jest jej istotą. Dobra Nowina, którą mamy głosić światu, nie jest jakimś abstrakcyjnym ideałem: jest to Ewangelia wiernej miłości Boga, wcielonej w obliczu i w życiu Jezusa Chrystusa.

Misja uczniów i całego Kościoła jest przedłużeniem – w Duchu Świętym – misji Chrystusa: misją, która rodzi się z miłości, żyje miłością i prowadzi do miłości. Tak bardzo, że sam Pan, w swojej wspaniałej modlitwie do Ojca przed Męką, po wezwaniu jedności uczniów, tak konkluduje: „Aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (J 17, 26). Apostołowie ewangelizowali potem, przynagleni miłością Chrystusa i dla Chrystusa (por. 2Kor 5, 14). Podobnie, na przestrzeni wieków, rzesze chrześcijan, męczenników, wyznawców i misjonarzy oddawały życie, aby świat poznał tę Bożą miłość. W ten sposób misja ewangelizacyjna Kościoła trwa dalej pod przewodnictwem Ducha Świętego, Ducha miłości, aż do końca czasów.

Chciałbym zatem szczególnie podziękować współczesnym misjonarzom i misjonarkom *ad gentes*: osobom, które – podobnie jak św. Franciszek Ksawery – opuściły swoją ojczyznę, rodziny i wszelkie zabezpieczenia, aby głosić Ewangelię, niosąc Chrystusa i Jego miłość w miejsca często trudne, biedne, naznaczone konfliktami lub odległe kulturowo. Nadal z radością poświęcają się

swojej misji, pomimo przeciwności i ludzkich ograniczeń, ponieważ wiedzą, że sam Chrystus ze swoją Ewangelią jest największym bogactwem, jakim trzeba się dzielić. Swoją wytrwałością ukazują, że miłość Boga jest silniejsza od wszelkich barier. Świat wciąż potrzebuje tych odważnych świadków Chrystusa, a wspólnoty kościelne nadal potrzebują nowych powołań misyjnych, które zawsze powinny nam leżeć na sercu i o które trzeba modlić się nieustannie do Ojca. Niech On udzieli nam daru ludzi młodych i dorosłych, gotowych porzucić wszystko, aby podążać za Chrystusem drogą ewangelizacji aż po krańce ziemi!

Podziwiając misjonarzy i misjonarki, kieruję szczególny apel do całego Kościoła: abyśmy wszyscy zjednoczyli się z nimi w misji ewangelizacyjnej poprzez świadectwo życia w Chrystusie, modlitwę i nasz wkład na rzecz misji. Często – jak wiemy – „Miłość nie jest kochana”, jak powiedział św. Franciszek z Asyżu, na którego spoglądamy szczególnie w osiemsetną rocznicę jego przejścia do nieba. Pozwólmy się zarazić jego pragnieniem życia w miłości Pana i przekazywania jej bliskim i dalekim, ponieważ, jak twierdził, „wielce należy miłować miłość Tego, który nas wielce umiłował” (Św. Bonawentura, *Leggenda maggiore*, IX, 1)⁵. Niech także i nas pobudza gorliwość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która postanowiła kontynuować swoją misję nawet po śmierci, oświadczając: „W niebie będę żywić te same pragnienia, co na ziemi: kochać Jezusa i sprawiać, by Go kochano” (*List do księdza M. Bellière’a*, 24 lutego 1897)⁶.

Poruszeni tymi świadectwami, zaangażujemy się wszyscy – każdy zgodnie z własnym powołaniem i otrzymanymi darami – w wielką misję ewangelizacyjną, która jest zawsze dziełem miłości. Wasze modlitwy i wasze konkretne wsparcie, zwłaszcza z okazji Światowego Dnia Misyjnego, będą wielką pomocą w niesieniu Ewangelii miłości Bożej wszystkim, a zwłaszcza najuboższym i najbardziej potrzebującym. Każdy dar, nawet najmniejszy, niech się stanie wymownym aktem misyjnej komunii. Dlatego ponawiam raz jeszcze moje serdeczne podziękowania „za wszystko, co będziecie czynić, aby pomóc mi pomagać misjonarzom na całym świecie” (*Przesłanie wideo z okazji Światowego Dnia Misyjnego* 2025). Aby sprzyjać duchowej komunii, pozostawiam wam, wraz z moim błogosławieństwem, tę prostą modlitwę:

Ojciec Najświętszy, daj nam być jedno w Chrystusie, zakorzenionymi w Jego miłości, która jednoczy i odnawia. Spraw, aby wszyscy członkowie Kościoła byli zjednoczeni w misji, posłuszni Duchowi Świętemu, odważni w dawaniu świadectwa Ewangelii, głosząc i urzeczywistniając każdego dnia Twoją wierną miłość do każdego stworzenia.

Błogosław misjonarzy i misjonarki, wspieraj ich w trudach, strzeż ich w nadziei!

Maryjo, Królowo misji, towarzysz naszemu dziełu ewangelizacji w każdym zakątku ziemi: uczyn nas narzędziami pokoju i spraw, aby cały świat rozpoznał w Chrystusie światło, które zbawia.

Amen.

Z Watykanu, dnia 25 stycznia 2026 r., w III Niedzielę Zwykłą, w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła.

Copyright © Dykasteria ds. Komunikacji – Libreria Editrice Vaticana

Kościół w Europie

Apel czterech episkopatów Europy Chrześcijananie dla Europy. Siła nadziei

Przewodniczący czterech episkopatów Europy – Francji, Włoch, Niemiec i Polski – opublikowali wspólny Apel pt. „Chrześcijananie dla Europy – Siła nadziei”. Dokument jest odpowiedzią na zaproszenie Papieża Leona XIV, by po zakończeniu Jubileuszu Nadziei stać się „pielgrzymami nadziei”. Publikujemy pełny tekst Apelu.

„Pięknym jest stać się pielgrzymami nadziei. Pięknym jest też pozostać nimi razem!”. Takie zaproszenie papież Leon XIV skierował do wszystkich naszych Kościołów na zakończenie Jubileuszu Nadziei, aby „nadchodzący czas był światem nadziei”.

⁵ Św. Bonawentura, *Życiorys większy św. Franciszka z Asyżu*, IX, 1: *Źródła Franciszkańskie*, Kraków 2005, s. 909.

⁶ Św. Teresa z Lisieux, *Listy do moich duchowych braci*, tłum. Bogdan Pocięjuk, Kraków 2001, s. 42.

Jako przewodniczący europejskich konferencji episkopatów czujemy się odpowiedzialni za przyjęcie zaproszenia Papieża i podzielenie się nim. Żyjemy w świecie rozdartym i spolaryzowanym przez wojny i przemoc. Wielu naszych współobywateli odczuwa niepokój i zagubienie. Porządek międzynarodowy ulega zachwianiu. W tej sytuacji Europa musi odnaleźć swoją duszę, aby móc zaoferować całemu światu swój nieodzowny wkład w „dobro wspólne”. Możemy to osiągnąć, zastanawiając się nad tym, co przyczyniło się do powstania Europy.

Historycznie rzecz biorąc, po cywilizacjach hellenistycznej i rzymskiej, chrześcijaństwo było jednym z podstawowych wzorców naszego kontynentu. W znacznym stopniu ukształtowało ono oblicze humanistycznej, solidarnej i otwartej na świat Europy.

Dzisiaj żyjemy w pluralistycznej Europie, charakteryzującej się różnorodnością językową, regionalnymi różnicami kulturowymi oraz wieloma nurtami religijnymi i duchowymi. Oczywiście chrześcijanie są mniej liczni, ale nie przeszkadza im to powracać z odwagą i wytrwałością do tego, co stanowi podstawę ich nadziei.

Po zakończeniu wyniszczającej wojny, w wyniku której zginęły miliony ludzi z powodu ich pochodzenia rasowego, wyznania i tożsamości, pilna potrzeba budowy nowego świata stała się oczywista. Wielu świeckich katolików z determinacją postrzegało Europę jako wspólny dom i zaangażowało się w tworzenie nowych ram międzynarodowych, w szczególności poprzez utworzenie ONZ. Celem było stworzenie społeczeństwa pojednanego, postrzeganego jako punkt zbieżności i gwarancja wzajemnego poszanowania różnic, bastion wolności, równości i pokoju.

W deklaracji, która doprowadziła do utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS) – pierwszego kroku w kierunku Unii Europejskiej – autorzy mądrze stwierdzili: „Zorganizowany i żywotny wkład Europy w cywilizację jest niezbędny dla utrzymania pokojowych stosunków. Europa nie będzie mogła powstać za jednym zamachem i nie zostanie zbudowana w całości; narodzi się z konkretnych osiągnięć, które najpierw stworzą faktyczną solidarność”. Ojcowie założyciele Europy, Robert Schuman, Konrad Adenauer i Alcide De Gasperi, zainspirowani swoją wiarą chrześcijańską, nie byli naiwnymi marzycielami, ale architektami wspaniałego, choć kruchego gmachu. „Ponieważ kochali Chrystusa, kochali również ludzi i starali się ich zjednoczyć”, jak wielokrotnie podkreślał św. Jan Paweł II, przypominając rolę chrześcijan w budowaniu Europy.

Konrad Adenauer, 25 marca 1957 r., w przemówieniu wygłoszonym z okazji podpisania traktatów ustanawiających EWG i EWEA, powiedział: „Jeszcze niedawno wielu uważało porozumienie, które dziś oficjalnie zatwierdzamy, za niemożliwe do zrealizowania (...). Wiemy, jak poważna jest nasza sytuacja, której remedium może być jedynie zjednoczenie Europy; wiemy również, że nasze plany nie są egoistyczne, ale mają na celu dobrobyt całego świata. Wspólnota Europejska dąży wyłącznie do celów pokojowych i nie jest skierowana przeciwko nikomu (...). Naszym celem jest współpraca ze wszystkimi w celu promowania postępu w pokoju”.

Śmiercionośna tragedia II wojny światowej ostrzegła pokolenie założycieli Europy przed pokusą totalitarnych reżimów, które czerpią siłę z nacjonalizmu, aby realizować cele hegemoniczne, a których skutkiem może być jedynie wojna. „Wzmógł się nacjonalizm jest formą bałwochwalstwa: stawia naród na miejscu Boga i przeciwko człowiekowi” – powiedział Alcide De Gasperi, podkreślając, że „zjednoczona Europa nie powstała wbrew ojczyznom, ale wbrew nacjonalizmom, które je zniszczyły”.

Europa nie może ograniczać się do rynku gospodarczego i finansowego, ponieważ groziłoby to zaprzepaszczeniem pierwotnej intuicji ojców założycieli. Szanując praworządność i odrzucając wykluczającą logikę izolacji i przemocy, Europa opowie się za ponadnarodowym rozwiązywaniem konfliktów poprzez wybór odpowiednich mechanizmów i sojuszy. Zawsze musi być gotowa do wznowienia dialogu, nawet w przypadku konfliktu, i dążyć do pojednania i pokoju. Europa jest wezwana do poszukiwania sojuszy, które stworzą podstawy prawdziwej solidarności między narodami.

Pomimo licznych ruchów eurosceptycznych w różnych krajach kontynentu, Europejczycy zbliżyli się bardziej do siebie, zwłaszcza od początku wojny na Ukrainie. Umiera stary międzynarodowy porządek, a nowy jeszcze się nie narodził. Papież Franciszek, świadomy tego, że znajdujemy się w okresie przemian epoki, określił to w następujący sposób: „W ubiegłym wieku Europa zaświadczyła ludzkości, że możliwy był nowy początek: po latach tragicznych konfliktów, których kulminacją była najstraszliwsza wojna, jaką pamiętamy, dzięki Bożej łasce zrodziła się bezprecedensowa nowość w historii. Europa, po wielu podziałach, w końcu odnalazła samą siebie i zaczęła

budować swój dom. (...) Do odrodzenia Europy zmęczonej, ale wciąż pełnej energii i potencjału, może i musi wnieść swój wkład Kościół. To jego zadanie zbiega się z jego misją: głoszenia Ewangelii, która dziś bardziej niż kiedykolwiek przekłada się przede wszystkim na wychodzenie na spotkanie ran człowieka, niosąc silną i prostą obecność Jezusa, Jego pocieszającego i dodającego otuchy miłosierdzia” (Przemówienie z okazji wręczenia Nagrody Karola Wielkiego, 6 maja 2016 r.).

Świat potrzebuje Europy. Chrześcijanie muszą zrozumieć tę pilną potrzebę, aby następnie móc zdecydowanie zaangażować się w jej przyszłość tam, gdzie się znajdują, z taką samą świadomością, jak ojcowie założyciele. „Polityka, przeżywana jako bezinteresowne zaangażowanie na rzecz służby miastu, na rzecz służby człowiekowi, może stać się zaangażowaniem miłości wobec bliźniego” – wyjaśniał Robert Schuman. W imię swojej wiary chrześcijanie są zaproszeni do dzielenia się z wszystkimi mieszkańcami kontynentu europejskiego swoją nadzieją na powszechne braterstwo.

Abp Tadeusz Wojda SAC, Arcybiskup Metropolita Gdański, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Kard. Jean-Marc Aveline, Arcybiskup Metropolita Marsylii, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Francji

Kard. Matteo Maria Zuppi, Arcybiskup Metropolita Bolonii, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch

Bp Georg Bätzing, Biskup Limburga, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec

Warszawa, 13 lutego 2026 r.

Apel Przewodniczących Episkopatów: „Chrześcijanie dla Europy – Siła...

„Europa musi odnaleźć swoją duszę”. Apel przewodniczących episkopatów Francji, Włoch, Niemiec i Polski - Vatican News

Konferencja Episkopatu Polski włączy się w inicjatywę CCEE Łańcuch Eucharystyczny

Rada Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) po raz kolejny wystąpiła z ogólnoeuropejską, wielkopostną inicjatywą modlitewną „Łańcuch Eucharystyczny”. Od Środy Popielcowej, przez cały okres Wielkiego Postu, Kościół w Europie będzie gromadził się wokół stołu eucharystycznego, aby wyprasać dar pokoju. Konferencja Episkopatu Polski włączy się w inicjatywę 17 marca br.



Jak informuje CCEE, europejscy biskupi będą modlić się „o pokój rozbrojony i rozbrajający” w Ukrainie, w Ziemi Świętej i na całym świecie. Inicjatywa ma „być doświadczeniem komunii oraz widzialnym znakiem nadziei dla całego kontynentu europejskiego”.

„Otwórzmy się na pokój! Przyjmijmy go i uznajmy, zamiast uważać go za daleki i niemożliwy. Pokój jest nie tyle celem, co obecnością i wędrówką” – czytamy w komunikacie, w którym przywołano słowa Ojca Świętego z Orędzia na LIX Światowy Dzień Pokoju.

„Inicjatywa, obejmująca wszystkich członków CCEE, przewiduje zaangażowanie każdej krajowej Konferencji Episkopatu w organizację przynajmniej jednej Mszy Świętej w intencji ofiar wojny oraz z prośbą do Pana o «pokój rozbrojony i rozbrajający» w Ukrainie, w Ziemi Świętej i na całym świecie” – czytamy w komunikacie CCEE.

CCEE | BP KEP | 17 marca: Konferencja Episkopatu Polski włączy się w inicjatywę...

Bp Varden: nie imitujmy świata, zaufajmy mocy Słowa i liturgii

Dziś, w dobie końca sekularyzacji, człowiek jest spragniony przestania, które niesie Kościół – uważa bp Erik Varden z Norwegii. Podkreśla zarazem, że, aby je przekazać, nie powinniśmy imitować innych, lecz zaufać mocy Słowa Bożego i liturgii, naszych sakramentów i rytuałów. Kiedy pozwalamy wybrzmieć tym wielkim słowom, ludzie ich naprawdę słuchają.

Opatrznościowa chwila dla Kościoła

Jego zdaniem obecny czas przełomu to dla Kościoła chwila opatrnościowa. Sekularyzacja już się wypaliła, co widać w krajach Europy Północnej. Ludzie tracą grunt pod nogami i szukają punktów oparcia, które może dać im wiara.

To prawdziwe nawrócenia

Wielu już je znalazło. Bp Varden zapewnia, że nie chodzi tu o pochopne chwytywanie się „pierwszej lepszej oferty pomocy”, ale o prawdziwe nawrócenia. Niemal codziennie się z tym spotykam – mówi norweski biskup i konwertyta w wywiadzie dla agencji ACIPrensa.

Katolicyzm przyciąga, bo jest prawdziwy

Jego zdaniem katolicyzm przyciąga ludzi przede wszystkim dlatego, że jest prawdziwy. To jest podstawowy powód. Ponadto ludzie są coraz bardziej zawiedzeni innymi opcjami. Szukają punktów odniesienia, które dają nadzieję na przetrwanie „powodzi”. Dużo zależy jednak od nas, od tego, jak przyjmujemy tę opatrnościową chwilę, jakie dajemy świadectwo, jaką naukę głosimy.

Nie imitujmy świata

Zdaniem przewodniczącego episkopatu krajów nordyckich, wielkim wyzwaniem dla Kościoła jest odzyskanie zaufania do własnego specyficznego języka. Przez ostatnich 20, 30 lat mieliśmy wrażenie, że świat od nas ucieka. Próbowaliśmy za nim nadążyć i mówić tak jak on, zaistnieć na TikToku czy Instagramie.

Ludzie tego słuchają

„Jeśli będziemy dalej tak postępować, ryzykujemy, że pozostaniemy na marginesie, ponieważ zawsze będziemy o co najmniej dziesięć kroków za innymi. Kościół to wielka instytucja, porusza się powoli. Zanim nadążymy, świat pójdzie już dalej. Ale jeśli mówimy naszym własnym językiem, językiem Pisma Świętego, liturgii, naszych rytuałów, sakramentów, to możemy wypowiedzieć zadziwiająco świeże, oryginalne i piękne rzeczy. Ludzie naprawdę ich słuchają” – zapewnia bp Varden.

Młodzi szukają piękna liturgii

Zapytany o napięcia międzypokoleniowe, związane z powrotem młodych pokoleń do tradycyjnej liturgii, norweski biskup, a zarazem były opat trapistów, podkreśla, że zjawisko to nie musi powodować tarć. „Myślę, że wiąże się to z poszukiwaniem punktów odniesienia, formy, pewnego piękna. A Kościół ma to wszystko. Dopóki dobrze sprawujemy misteria, dopóki trzymamy się prostej zasady, że kiedy celebруем liturgię, robimy to, co jest napisane, przestrzegając rubryk i pozwalając, by wybrzmiały słowa Kościoła, a nie tylko nasze małe słowa, dopóki się tego trzymamy – to jest to przekonujące”.

Nie szufladkujmy tradycjonalistów

Bp Varden przestrzega również przed zbyt łatwym szufladkowaniem wiernych i oskarżaniem ich o wsteczność czy odstępstwo od Soboru. „Myślę, że nadszedł czas, aby nieco złagodzić parametry, które najczęściej nie odpowiadają rzeczywistości” – mówi norweski hierarcha. Tytułem przykładu wspomina o tradycjonalistycznej pieszej pielgrzymce młodych do Chartres we Francji. Nie wszyscy jej uczestnicy byli zagorzałymi tradycjonalistami. „Niektórzy z nich mogą w sobotę chodzić na modlitwy charyzmatyczne, w niedzielę na Mszę łacińską, a w poniedziałek do Caritas, karmić ubogich. Dopóki będziemy upierać się przy wrzucaniu ludzi do wąskich szufladek, nie zrozumiemy tego, co się dzieje” – dodaje norweski biskup.

Krzysztof Bronk – Watykan | [Bp Varden: nie imitujmy świata, zaufajmy mocy Słowa i liturgii - Vatican News](#)

Francja: młodzi pokazują, jak przywrócić jedność Kościoła

We Francji wyrasta nowe pokolenie katolików, którzy łączą w sobie dwa przeciwstawne nurty katolicyzmu: tradycjonalistyczny i charyzmatyczny. Pociąga ich zarówno przedsoborowa liturgia, jak i charyzmatyczne uwielbienie i ewangelizacja na ulicy. Bywają nazywani „tradyzmatykami”. Musimy słuchać tego, co Duch Święty mówi nam przez tę rzeczywistość, a zarazem czuwać, by ci młodzi nie znaleźli się na marginesie Kościoła – uważa kard. Aveline, przewodniczący Episkopatu Francji.

To nasilające się w ostatnich latach zjawisko opisuje obszernie tygodnik *Famille Chrétienne*. Pokazuje, że w nowym pokoleniu francuskich katolików zbliżają się do siebie dwie bardzo różne czy wręcz antagonistyczne rzeczywistości, którym Kościół we Francji stawia czoła od czasu Soboru.

Tradycjonalistyczni i charyzmatyczni zarazem

O ile najstarsze żyjące dziś pokolenie katolików musiało wybierać między jednym i drugim nurtem, o tyle pokolenie katolików w wieku średnim toleruje już różne formy katolicyzmu. Jak pokazały najnowsze badania, 25 % praktykujących katolików ceni obie formy rytu rzymskiego, zarówno przed-, jak i posoborową. Natomiast najmłodsze pokolenia wiernych płynnie przechodzą od jednego do drugiego. Można ich spotkać zarówno na tradycjonalistycznej pielgrzymce do Chartres, jak i na młodzieżowym zlocie Wspólnoty Emmanuel w Paray-le-Monial. Korzystają z różnych źródeł naraz.

Msza trydencka to bogactwo, a nie problem

Okazuje się, że tak zwana Msza trydencka nie musi już rodzić podziałów. Bywa raczej postrzegana jako bogactwo Kościoła, coś, co umożliwia intensywne doświadczenie wiary, podobnie jak wspólnoty monastyczne czy ruchy charyzmatyczne. „Idziemy tam, gdzie jest to duchowo inspirowane” – mówi Etienne, 29-letni ojciec rodziny.

Bierzemy wszystko, co najlepsze, z różnych źródeł

22-letni Médéric, lider grupy *Spes Misericordiae*, wychował się w tradycyjnej rodzinie w Burgundii, a następnie odkrył Wspólnotę Emmanuel. „Bierzemy wszystko, co najlepsze z różnych źródeł” – mówi Médéric, podkreślając, że jego grupa przywiązuje dużą wagę do bezpośredniej ewangelizacji, a zarazem dba o uroczysty charakter liturgii i solidność doktrynalną. „Młodzi ludzie, którzy do nas przychodzą, nie są tradycjonalistycznymi bojownikami. Szukają transcendencji i sensu życia. Cisza, którą odnajdują w dawnym rycie, przemawia do nich i ich krami”.

Solidarni z katolickimi rówieśnikami, ponad podziałami

Socjolog Yann Raison du Cleuziou zauważa, że nowe pokolenie francuskich katolików urodziło się już w czasach, gdy katolicyzm był we Francji mniejszością. Dlatego w sposób naturalny solidaryzują się z innymi katolickimi rówieśnikami, bez względu na ich wrażliwość. Zaangażowani katolicy stanowią 15 % najmłodszego pokolenia. Tuż za nimi plasują się młodzi muzułmanie, którzy stanowią 13 %. Będąc mniejszością, katolicy nie chcą umniejszać swej katolickiej tożsamości.

Kard. Aveline: co Duch chce nam przez to powiedzieć?

Zdaniem kard. Aveline’a trzeba się cieszyć z duchowego odrodzenia wśród młodych. Wyraża ono pragnienie transcendencji, ich duchowe poszukiwania, potrzebę punktów odniesienia. Odnosząc się do faktu, że wielu młodych płynnie przechodzi od jednej wrażliwości do drugiej, przewodniczący Episkopatu podkreśla, że „ważne jest, abyśmy w Kościele umieli słuchać tego, co Duch Święty mówi nam poprzez tę rzeczywistość, abyśmy sami nie oddalili się od Tradycji, ponieważ jest ona żywa. Ale musimy również czuwać – mówi metropolita Marsylii – aby nie pozwolić, by pragnienia tych młodych ludzi rozwijały się na marginesie wspólnoty Kościoła”. Podkreśla, że on sam stara się nie przypisywać ludziom etykietek, „ponieważ życie duchowe każdej osoby jest o wiele bardziej złożone i zróżnicowane niż etykieta”.

Laicyzm nie zdławił w nich duchowej tęsknoty

Kard. Aveline przypomina, że dzisiejsza młodzież we Francji dorastała w zsekularyzowanym społeczeństwie, w którym stopniowo przechodzi się od ideału świeckości do ideologii laicyzmu, spychającej religię do sfery prywatnej. „Nie można jednak zdławić duchowej tęsknoty, która tkwi w sercu każdego człowieka, ani uzasadnionej potrzeby wyrażania swej wiary w przestrzeni

publicznej” – dodaje przewodniczący Episkopatu Francji. Podkreśla, że nie wolno też lekceważyć narastającego dziś w młodych poszukiwania własnej tożsamości. Trzeba się w to wsłuchiwać, przyjmować, zrozumieć i towarzyszyć, aby nie zostało to wykorzystane i nie stało się pretekstem do niebezpiecznych napięć – dodaje kard. Aveline.

Krzysztof Bronk – Watykan | [Francja: młodzi pokazują, jak przywrócić jedność Kościoła - Vatican News](#)

Holandia: duży wzrost liczby dorosłych konwertytów

W kolejnym europejskim kraju gwałtownie przybywa dorosłych, wstępujących do Kościoła katolickiego: według oficjalnych statystyk Kościoła katolickiego w Holandii, liczba konwertytów wzrosła w 2024 roku o 40 % w porównaniu z poprzednim rokiem. Liczby te obejmują zarówno nowo ochrzczone, jak też tych, którzy przechodzą na katolicyzm z innych wspólnot chrześcijańskich.

O fenomenie pisze portal [zenit.org](#), powołując się na dane holenderskiego Katolickiego Instytutu Statystyki Kościelnej (KASKI). W ich świetle okazuje się, że Holandia, uważana za symbol europejskiej sekularyzacji i przekształcania przestrzeni sakralnych na komercyjne, przeżywa duchowe przebudzenie, które prowadzi ludzi do Kościoła katolickiego.

40-procentowy wzrost rok do roku

Wedle opublikowanych statystyk, liczba dorosłych konwertytów w Holandii wzrosła z 455 do 630 między 2023 a 2024 rokiem, co daje czterdziestoprocentowy skok. Te liczby odnoszą się zarówno do neofitów, którzy przyjęli chrzest w dorosłym wieku, jak też do tych, którzy byli już chrześcijanami, ale zdecydowali się wstąpić do wspólnoty Kościoła katolickiego. Jak zauważa portal [zenit](#), liczby te są o tyle interesujące, że dotyczą osób, które przeszły długą i świadomą drogę przygotowania do wstąpienia do Kościoła katolickiego, co daje nadzieję, że nie są jedynie chwilowym fenomenem.

Złożona dynamika wśród wiernych

Jednak z drugiej strony liczba dzieci ochrzczone w 2024 roku wyniosła niewiele ponad 6,1 tys. i była mniejsza o 7 % w porównaniu z rokiem poprzednim, co zgadza się z niską dzietnością i starzejącym się społeczeństwem kraju. Cały raport pokazuje, że wiara katolicka coraz częściej jest wybierana, a nie – dziedziczona w holenderskim społeczeństwie. Zaś na długotrwałe zmiany, obejmujące inne aspekty, niż tylko konwersja dorosłych, należy jeszcze poczekać.

Dorota Abdelmoula-Viet – Watykan | [Holandia: duży wzrost liczby konwertytów - Vatican News](#)

Największy od 15 lat obrzęd wtajemniczenia w Katedrze Westminsterskiej

W pierwszą sobotę tegorocznego Wielkiego Postu w Katedrze Westminsterskiej odbył się największy od 15 lat obrzęd wtajemniczenia dorosłych. Była to pierwsza tego typu uroczystość od czasu ingresu biskupa Richarda Motha na stanowisko katolickiego arcybiskupa Westminsteru.

Do obrzędu wyboru lub uznania zgłosiło się w tym roku prawie 800 dorosłych z ponad 100 parafii. Przyjmą sakramenty wtajemniczenia podczas Świąt Wielkanocnych: chrzest, bierzmowanie i I Komunię Świętą.

Obrzęd wtajemniczenia to „barometr życia kościelnego”, a w ostatnich latach w Wielkiej Brytanii stale rośnie liczba dorosłych, spotykających się z wiarą katolicką po raz pierwszy. Pod względem liczebności tegoroczna grupa jest czwartą co do wielkości – od czasu rozpoczęcia prowadzenia rejestrów diecezjalnych w 1993 roku. Najwyższą liczbą pozostaje ta z roku 2011, kiedy w obrzędzie wzięło udział 891 osób.

Od 1993 do około 2014 roku frekwencja utrzymywała się na względnie stabilnym poziomie, po czym systematycznie spadała, osiągając najniższy poziom w 2022 roku, w okresie pandemii. Od tego czasu liczba uczestników gwałtownie wzrosła, osiągając poziom nienotowany od 15 lat. Tegoroczna grupa stanowi wzrost o 60 % w porównaniu z rokiem 2025. Biorąc pod uwagę średnią liczbę katechumenów i kandydatów przypadającą na parafię, ten rok wydaje się być najsilniejszy w historii.

Zwracając się do katechumenów, których imiona wpisano do Księgi Wybranych, abp. Richard Moth powiedział, że ich obecność w Katedrze Westminsterskiej to efekt „usłyszenia łagodnych natchnień Ducha Świętego i znak odpowiedzi na Boże wezwanie. Wasza odpowiedź jest przykładem dla nas wszystkich” – podkreślił.

Rozróżnienie między katechumenami a kandydatami jest znaczące. Katechumenami są nieochrzczeni dorośli, przygotowujący się do chrztu świętego, podczas gdy kandydaci to już ochrzczeni chrześcijanie, dążący do pełnej komunii z Kościołem katolickim.

Obrzęd wyboru, obchodzony corocznie w pierwszą sobotę Wielkiego Postu, rozpoczyna okres ciągłego przygotowania do Wielkanocy, kiedy to wybrani i kandydaci przyjmą sakramenty wtajemniczenia w swoich parafiach. Księga Wybranych pozostanie w baptysterium katedry westminsterskiej do Wielkiej Soboty, zapraszając do modlitwy za te osoby.

Elżbieta Sobolewska-Farbotko (Radio Bobola) – Wielka Brytania | Największy od 15 lat obrzęd wtajemniczenia w Katedrze Westminsterskiej - Vatican News

Biskupi UE apelują o przeciwdziałanie nienawiści antychrześcijańskiej

Biskupi wchodzący w skład Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE) z zadowoleniem przyjęli ostatnią rezolucję Parlamentu Europejskiego, wzywającą Komisję Europejską do mianowania Koordynatora ds. Zwalczania Nienawiści Antychrześcijańskiej w Unii Europejskiej. W opublikowanym komunikacie prasowym podkreślają pilną potrzebę ustanowienia tego urzędu, tym bardziej, że w strukturach unijnych istnieje analogiczne stanowisko, dotyczące aktów islamofobii.

Chrześcijaństwo najbardziej prześladowaną religią na świecie

Biskupi COMECE piszą o „wysokim priorytecie”, jaki nadają zjawisku nienawiści antychrześcijańskiej, przejawiającej się zwłaszcza w ostatnich latach. Cytują 84. Artykuł rezolucji Parlamentu Europejskiego, w którym wyrażone jest ubolewanie, że „podczas gdy chrześcijaństwo pozostaje dziś najbardziej prześladowaną religią na świecie z ponad 380 milionami dotkniętych osób, nie istnieje europejski koordynator odpowiedzialny za zwalczanie chrystianofobii, choć został mianowany koordynator do zwalczania islamofobii”. W oparciu o to stwierdzenie, COMECE zachęca Komisję Europejską do rozważenia mianowania takiego koordynatora.

Zająć się dyskryminacją, nietolerancją i przemocą

COMECE sugeruje, by – ze względu na spójność językową – posługiwać się terminem „nienawiść antychrześcijańska”, a nie „chrystianofobia”, by uniknąć opierania takich inicjatyw na pojęciu fobii. „Przyszły Koordynator UE powinien mieć za zadanie zajmowanie się konkretnymi przypadkami dyskryminacji, nietolerancji i przemocy wobec wspólnot chrześcijańskich w Unii Europejskiej” – piszą biskupi, podkreślając, że „konieczne jest również zapewnienie wsparcia finansowego na zwalczanie nienawiści antychrześcijańskiej w UE poprzez pełne włączenie tego zagadnienia do tekstu legislacyjnego nowego instrumentu finansowego «Agora EU»”.

Temat poruszany od 2024 roku

W komunikacie prasowym COMECE przypomina, że doradca tego gremium, Alessandro Calcagno, już w grudniu 2024 r. mówił w Parlamencie Europejskim o potrzebie mianowania Koordynatora ds. Zwalczania Nienawiści Antychrześcijańskiej. „Był to pierwszy raz, kiedy kwestia ta została formalnie podniesiona w kontekście UE” – podkreślają biskupi. Prośba ta została ponowiona w październiku 2025 r. podczas Zgromadzenia COMECE i skierowana do komisarza UE Magnusa Brunnera, który był jednym z prelegentów zgromadzenia.

Także w listopadzie ubiegłego roku, podczas dorocznego spotkania wysokiego szczebla pomiędzy UE a liderami religijnymi, organizowanego przez Komisję Europejską, wiceprzewodniczący COMECE, bp Czesław Kozioł, prośbę tę ponowił. „W tym samym tygodniu doradca Calcagno przemawiał podczas spotkania Intergrupy Parlamentu Europejskiego ds. Wolności Religii, Przekonań i Sumienia, zachęcając instytucje UE «by nie bały się podejmować odważnych kroków w celu ochrony wiernych chrześcijan w Europie przed nietolerancją, dyskryminacją, nienawiścią i ignorancją poprzez mianowanie unijnego Koordynatora ds. Zwalczania Nienawiści Antychrześcijańskiej»” – piszą biskupi.

Potrzeba ochrony miejsc kultu

W komunikacie prasowym europejscy biskupi podkreślają, że integralną częścią zwalczania nienawiści antychrześcijańskiej w Unii Europejskiej powinno być chronienie miejsc kultu. „W tym kontekście COMECE z niecierpliwością oczekuje nadchodzącej nowej unijnej Agendy w sprawie zapobiegania oraz przeciwdziałania terroryzmowi i brutalnemu ekstremizmowi, która wprost uwzględni ten aspekt wśród swoich priorytetów” – piszą.

Dorota Abdelmoula-Viet – Watykan | Biskupi UE apelują o przeciwdziałanie nienawiści antychrześcijańskiej - Vatican News

Rada KEP ds. Apostolstwa Świeckich o potrzebie zaangażowania świeckich

W Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie 27 stycznia br. odbyło się spotkanie robocze Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich. Głównym tematem obrad było podsumowanie ubiegłorocznego Forum Mosty oraz wyznaczenie kierunków dalszych działań.

W spotkaniu Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich uczestniczyli: przewodniczący Rady, bp Grzegorz Suchodolski, wiceprzewodniczący, bp Radosław Orchowicz, oraz kilkunastu członków Rady. Jak podkreślił bp Suchodolski, podsumowując obrady, ubiegłoroczne Forum Mosty, czyli ogólnopolskie forum wymiany doświadczeń pomiędzy osobami świeckimi zaangażowanymi w życie Kościoła w Polsce, spotkało się z bardzo dobrym odbiorem uczestników i pokazało, jak bardzo potrzebna jest w Kościele przestrzeń dialogu i spotkania.

„Bardzo wiele osób zaangażowanych w życie Kościoła w Polsce, ale także takich, które mają pytania do Kościoła, uznało tę otwartą przestrzeń Mostów za potrzebną płaszczyznę spotkania” – zaznaczył przewodniczący Rady. „Dlatego chcemy to wydarzenie kontynuować i uczynić je cyklicznym” – dodał.

Bp Suchodolski ogłosił, że kolejne Forum Mosty odbędzie się dokładnie za 10 miesięcy, 27 i 28 listopada br., w Warszawie. „Chcemy, aby było to ważne wydarzenie dla budowania dialogu i mostów pomiędzy różnymi środowiskami, ruchami i stowarzyszeniami w Kościele w Polsce, a także pomiędzy duchownymi i świeckimi” – powiedział.

W czasie spotkania wiele miejsca poświęcono roli świeckich w Kościele. „Dzisiaj bardzo potrzeba zaangażowania osób świeckich. Od lat mówimy o wielkim olbrzymie, czyli ochrzczonych wiernych, którzy wymagają obudzenia. Wydaje się, że wielu świeckich jest już bardzo «obudzonych» i gotowych przejmować odpowiedzialność za inicjatywy i dzieła w Kościele” – podkreślił bp Suchodolski, zwracając jednocześnie uwagę, że wciąż istnieje grupa wiernych pozostających biernymi odbiorcami duszpasterstwa.

O znaczeniu Forum Mosty, które po raz pierwszy odbyło się w ubiegłym roku i będzie kontynuowane, mówiła także po spotkaniu w Sekretariacie KEP Anna Salawa, członkini Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich. Jak zaznaczyła, uczestnicy Forum podkreślali potrzebę miejsca, gdzie mogliby powiedzieć o swoich konkretnych problemach i wątpliwościach, mając pewność, że zostaną wysłuchani i otrzymają pomoc w rozeznawaniu.

„Chcielibyśmy budować mosty, czyli łączyć różne środowiska, także wewnątrz Kościoła. Zapraszać przedstawicieli różnych ruchów i wrażliwości, aby spotykać się z ludźmi, którzy są w Kościele, ale czasem mówią innym głosem” – powiedziała. „Wierzimy, że dialog i spotkanie mogą zrodzić dużo dobrego” – podkreśliła.

Podczas obrad pojawiła się m.in. propozycja stworzenia w przyszłości w ramach Forum Mosty przestrzeni dla katolickich twórców i influencerów działających w mediach społecznościowych. „Nie chodzi o cenzurę, ale o inspirowanie i o pewnego rodzaju błogosławieństwo Kościoła dla tej formy ewangelizacji, dzięki której możemy docierać zwłaszcza do młodszych pokoleń” – zaznaczył bp Suchodolski.

Przewodniczący Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich zachęcił do zainteresowania się materiałami podsumowującymi ubiegłoroczne Forum oraz do modlitwy w intencji jego dalszego rozwoju. „Jeśli Kościół w Polsce ma być Kościołem Chrystusowym i dynamicznym, potrzebuje zarówno duchownych, jak i świeckich” – podkreślił.

Rada KEP ds. Apostolstwa Świeckich o Forum Mosty i potrzebie...

Ukazało się *Vademecum katolickiej nauki społecznej*

Pilna potrzeba formacji laikatu w odpowiedzi na rosnącą świadomość roli świeckich w Kościele – to motyw przewodni inicjatywy, jaką jest publikacja „Vademecum katolickiej nauki społecznej”. Prezentacja książki pod redakcją ks. prof. Tadeusza Borutki oraz ks. prof. Wiesława Łużyńskiego odbyła się 12 lutego br. w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. Spotkanie zostało zorganizowane przez Katolicką Agencję Informacyjną.

– Dzisiaj, może bardziej niż kiedykolwiek, potrzebna jest formacja nie tylko duchowa, ale także intelektualna i doktrynalna osób świeckich. Można powiedzieć, że na dzisiejsze czasy to ona jest siłą napędową dla rozwoju i całej działalności Akcji Katolickiej. Ufam, że *vademecum* będzie nie tylko kolejną książką na półce, ale przede wszystkim stanie się ważnym podręcznikiem codziennej pracy formacyjnej – napisał bp Marek Mendyk, ordynariusz świdnicki, Krajowy Asystent Kościelny Akcji Katolickiej w Polsce, w liście skierowanym do uczestników spotkania.

Ks. prof. Wiesław Łużyński, rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej wyjaśnił, że „Vademecum katolickiej nauki społecznej” ma być m.in. pomocą formacyjną dla członków Akcji Katolickiej oraz innych świeckich w Kościele. Zaznaczył, że książka nie jest obszerna, co stanowi raczej jej atut – łatwiej po nią sięgnąć.

Omówił krótko zawartość publikacji – od wstępu, gdzie wyjaśnione jest, czemu w ogóle Kościół odnosi się do doczesnych rzeczywistości, jak gospodarka, polityka czy kultura, poprzez kolejne rozdziały, w których poruszane są najważniejsze zagadnienia związane z katolicką nauką społeczną. Podkreślił, że papież wypowiadający się w kwestiach związanych z gospodarką, polityką czy kulturą nie zabierają głosu jako eksperci w tych dziedzinach, ale wskazują na ich moralny czy etyczny wymiar.

Szczególnie zwrócił uwagę na ostatni rozdział, dotyczący relacji państwo-Kościół, gdzie przedstawione jest soborowe nauczanie na ten temat, ze wskazaniem na znaczenie wolności religijnej, autonomii państwa i Kościoła a także wzajemnej współpracy dla dobra człowieka.

Ks. prof. Borutka z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie podkreślił, że orędzie zbawienia obejmuje wszystkie wymiary życia człowieka, natomiast kwestie polityczne, czy gospodarcze to domena zaangażowania ludzi świeckich, którzy powinni być odpowiednio przygotowani do podejmowania w tych dziedzinach również misji ewangelizacyjnej, do której każdy jest zobowiązany na mocy chrztu.

Nawiązując do nauczania św. Jana Pawła II, przypomniał, że Kościół nie potrzebuje żadnej partii i żadna partia nie ma prawa powoływać się bezpośrednio na Kościół, choć Kościół wskazuje na zasady, na których powinna opierać się organizacja życia społecznego. Zwrócił uwagę, że *vademecum* przybliży, porządkuje i wyjaśnia te zasady, dając katolikom angażującym się w życie publiczne, w tym członkom Akcji Katolickiej, konkretne narzędzie.

Ks. Jan Bartoszek, asystent kościelny Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej, zwrócił uwagę, że *vademecum* ma być kompasem przede wszystkim dla świeckich, po to, by mogli podejmować świadomy apostolat. Zaznaczył, że dziś żyjemy w dobie szczególnego zamętu pojęciowego związanego ze współczesnymi ideologiami i taki kompas jest szczególnie potrzebny.

Historię odnowienia Akcji Katolickiej w Polsce przypomniał mgr inż. Andrzej Kamiński, działacz społeczny, polityczny i samorządowy, obecnie wicestarosta bielski, członek Akcji Katolickiej.

– W wielu trudnych sytuacjach, kiedy trzeba było podejmować decyzje, czy kierować się w którymś kierunku, dla mnie bardzo ważna była właśnie Ewangelia i nauczanie Kościoła. Starałem się również sięgać do nauki społecznej Kościoła, aby mieć dojrzałe sumienie chrześcijańskie, które pozwala nam odpowiednio postępować – powiedział. Podkreślił, że *vademecum* nie zatrzymuje się tylko na teorii, lecz zachęca do działania, pomaga odkrywać konkretne obszary odpowiedzialności ludzi świeckich. – Przede wszystkim chodzi tutaj o troskę o rodzinę, wychowanie, kulturę i życie lokalne, wspólnot, w których uczestniczymy – dodał.

„Vademecum katolickiej nauki społecznej” w przystępny sposób przedstawia najważniejsze zagadnienia społecznego nauczania Kościoła. W ośmiu rozdziałach omówiono teologiczne podstawy katolickiej nauki społecznej, jej genezę, źródła i metody, a także kluczowe obszary działania – zasady moralne i społeczne, miejsce człowieka w życiu wspólnot, jego aktywność w polityce, gospodarce i kulturze oraz relacje państwo-Kościół. Celem opracowania jest ułatwienie czytelnikowi zrozumienia węzłowych problemów społecznego nauczania Kościoła i zachęcenie do refleksji nad własnym zaangażowaniem.

Inicjatywa powstania *vademecum* zrodziła się wśród Księża Asystentów Diecezjalnych Akcji Katolickiej w Polsce, w odpowiedzi na rosnącą świadomość roli świeckich w Kościele. Współcześni wierni, żyjąc w świecie pełnym wyzwań społecznych i politycznych, potrzebują solidnej wiedzy, aby skutecznie działać w dobrach doczesnych i przyczyniać się do budowania Królestwa Bożego na ziemi. Publikacja kierowana jest zarówno do członków Akcji Katolickiej, jak i wszystkich ludzi dobrej woli, którym zależy na świadomym i odpowiedzialnym uczestnictwie w życiu społecznym.

Ukazało się „Vademecum katolickiej nauki społecznej” | eKAI

Formacja uczniów-misjonarzy Spotkanie Rady Programowej ORRK



W sobotę 7 lutego br. spotkała się w Warszawie Rada Programowa Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. Podczas spotkania zaprezentowano program duszpasterski Kościoła katolickiego w Polsce „Uczniowie-misjonarze” jako inspirację do pracy ruchów i stowarzyszeń. Omówiono także sprawy bieżące ORRK, w tym – program Spotkania Plenarnego, które odbędzie się 25 kwietnia br. Podsumowano także czteroletnią pracę obecnej Rady Programowej, której kadencja upływa w kwietniu tego roku.

Omówienia programu duszpasterskiego „Uczniowie-misjonarze” dokonał o. Włodzimierz Tochmański OCD z Zespołu Koordynującego ORRK. Zwrócił on uwagę m.in. na to, że „u podstaw programu jest papieskie używanie tego zwrotu wyraźnie po to, by uświadomić sobie i pamiętać, że nie można być uczniem Chrystusa bez dawania o Nim świadectwa, a równocześnie nie da się być misjonarzem Chrystusa bez stałego czerpania z Jego szkoły. Stąd, podobnie jak myśl przewodnia Jubileuszu 2025 «Pielgrzymi nadziei», również hasło programu duszpasterskiego «Uczniowie-misjonarze» przypomina ważny aspekt tożsamości chrześcijanina i jego misję, że jako dzieci Boże jesteśmy Chrystusowymi uczniami i zarazem misjonarzami, ale też to, że uczniem-misjonarzem Chrystusa trzeba się ciągle stawać. Tym bardziej aktualnie, wobec trudnych uwarunkowań i wezwań, które ujawniają się dziś w życiu osobistym, rodzinnym i parafialnym, powinniśmy zadbać o lepszą jakość bycia uczniem-misjonarzem Chrystusa, by być bardziej wiernym, gorliwym i zaangażowanym w dzieło wzrostu i stawania się na miarę naszego Pana i Mistrza. Domaga się to życia Jego słowem, przeżywania Jego obecności, czerpania z niej, naśladowania Go we wszystkim, by trwać w zjednoczeniu z Nim i przedłużać Jego zbawcze posłannictwo. Mając tego świadomość, twórcy programu wyraźnie sugerują duszpasterzom i wiernym, by w centrum całego procesu formacyjnego było działanie na rzecz kształtowania i rozwoju osobowej więzi z Jezusem”.

Prezentację programu zakończyła dyskusja i dzielenie uczestników spotkania. Stwierdzono, że bycie uczniem-misjonarzem jest fundamentalnym wezwaniem dla każdego chrześcijanina, a formacja ku byciu uczniem-misjonarzem stanowi bardzo ważny element pracy ruchów, stowarzyszeń i nowych wspólnot w Kościele katolickim.

Refleksja wokół programu duszpasterskiego „Uczniowie-misjonarze” będzie też tematem Spotkania Plenarnego ORRK zaplanowanego na 25 kwietnia br. Ponadto zdecydowano, że na spotkaniu tym zaprezentowane będą trzy przypadające w tym roku jubileusze: osiemsetlecie śmierci św. Franciszka z Asyżu, trzechsetlecie kanonizacji i stulecie doktoratu kościelnego św. Jana od Krzyża oraz dwóchsetlecie Żywego Różańca.

Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK, złożyła relację z bieżących prac ORRK, a także przedstawiła najważniejsze spotkania Rady w 2026 roku. Przypomniała też o trwającej obecnie fazie wdrażania postanowień Synodu o synodalności i zachęciła, aby przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń włączyli się w te działania.

Podczas spotkania podsumowano także czteroletnią pracę Rady Programowej i sformułowano wnioski na temat dalszego funkcjonowania tego gremium. W kwietniu br. upływa kadencja Rady Programowej, wybranej 2 kwietnia 2022 r. podczas Spotkania Plenarnego ORRK. Wybór nowej Rady Programowej nastąpi na Spotkaniu Plenarnym, które odbędzie się 25 kwietnia 2026 r.

Do obecnie funkcjonującej Rady Programowej należy 12 osób z następujących ruchów i stowarzyszeń: Bractwo Szkaplerzne, Klub Inteligencji Katolickiej, Legion Maryi, Odnowa w Duchu Świętym, Ruch Equipes Notre-Dame, Ruch Szentszacki, Ruch Światło-Życie, Spotkania Mażeńskie, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Ruch Focolari, Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego oraz Żywy Różaniec.

Ponadto w pracach Rady Programowej uczestniczą: delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, którym obecnie jest bp Adam Wodarczyk, Zespół Koordynujący ORRK oraz pracownicy Sekretariatu ORRK.

Decyzję o powołaniu Rady Programowej podjęli członkowie Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich na Spotkaniu Plenarnym 25 kwietnia 2004 r. Utworzenie Rady Programowej ORRK motywowane było powstawaniem diecezjalnych rad ruchów i stowarzyszeń katolickich, nowymi wyzwaniem, przed jakimi stanęły ruchy i stowarzyszenia w dziedzinie apostołstwa i formacji, i wiążącą się z tym potrzebą pogłębionego rozeznania oraz potrzebą usprawnienia pracy ORRK.

Zgodnie z ustaleniami, Rada Programowa ORRK powinna składać się z piętnastu osób wybranych na czteroletnią kadencję na Spotkaniu Plenarnym. Członkami Rady Programowej są liderzy ruchów i stowarzyszeń, które należą do ORRK, oraz liderzy diecezjalnych rad ruchów katolickich. Spotkania Rady odbywają się przynajmniej 2 razy w roku. Jej pracami kieruje Przewodniczący ORRK lub osoba przez niego wyznaczona.

Joanna Toczko, Zespół Koordynujący ORRK

70 lat Jasnogórskich Ślubów Narodu. Zobowiązanie, które trwa **Dyskusja panelowa**

Śluby Jasnogórskie to wołanie o odrodzenie moralne Narodu – powiedział abp Andrzej Przybylski podczas dyskusji panelowej zatytułowanej „70 lat Jasnogórskich Ślubów Narodu. Zobowiązanie, które trwa”. Dyskusja odbyła się 24 lutego br. i była zorganizowana przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” oraz Radę Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych – pod patronatem Instytutu Prymasa Wyszyńskiego.



Jasnogórskie Śluby Narodu to nie tylko wydarzenie historyczne, ale wciąż aktualny program odnowy moralnej Polaków – podkreślali uczestnicy panelu. Spotkanie odbyło się we wtorek 24 lutego br. w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie i zgromadziło hierarchów, naukowców, przedstawicieli ruchów katolickich oraz młodzież.

Otwierając debatę, Izabela Tyras, dyrektor Instytutu Kultury „Civitas Christiana”, przypomniała, że 70 lat temu więziony wówczas kard. Stefan Wyszyński napisał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu – wyjątkowy program odnowy moralnej, który – jak podkreśliła – nic nie stracił na aktualności, a być może dziś jest jeszcze bardziej aktualny.

Wśród gości znaleźli się m.in. bp Marian Florczyk, abp Andrzej Przybylski, przedstawiciele Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, środowisk naukowych oraz młodzież szkolna i uczestnicy Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej.

Śluby to wciąż aktualne zobowiązanie

Bp Marian Florczyk, przewodniczący Rady KEP ds. Społecznych, przypomniał kontekst historyczny aktu z 26 sierpnia 1956 r., kiedy przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej milion pielgrzymów złożyło przyrzeczenia napisane przez uwięzionego Prymasa.

Hierarcha podkreślił, że istotą ślubów nie jest samo wspomnienie wydarzenia, lecz ich treść – konkretne zobowiązania. „Istotą tych jasnogórskich ślubów jest treść, a więc przyrzeczenia, zobowiązania, nakreślona perspektywa życia Kościoła i narodu. Skoro trwa to zobowiązanie, to na nas spoczywa obowiązek wypełnienia tych ślubnych przyrzeczeń” – zaznaczył bp Florczyk.

Przypomniął ponadto historyczną analogię do ślubów króla Jana Kazimierza z 1656 roku, które stały się inspiracją dla Prymasa Tysiąclecia.

Wspólnota poraniona, ale zdolna do odnowy

Historyk prof. Paweł Skibiński wskazał, że kard. Wyszyński postrzegał naród nie jako „agregat socjologiczny”, lecz jako wspólnotę zakorzenioną w kulturze i wierze.

Zwrócił uwagę, że diagnoza Prymasa była realistyczna: naród był „straszliwie pokiereszowany” przez wojnę – zarówno fizycznie, jak i moralnie – oraz pozbawiony podmiotowości politycznej w realiach systemu komunistycznego.

„Lista ślubów jasnogórskich jest listą ran moralnych, które cierpiała – i cierpi chyba wciąż – wspólnota polska w diagnozie błogosławionego Stefana Wyszyńskiego” – powiedział historyk.

Jednocześnie podkreślił, że wizja Prymasa była głęboko optymistyczna. – „Zobowiązanie składa się wtedy, kiedy można go dotrzymać. Kardynał Stefan Wyszyński nie zdecydowałby się na nawiązanie do ślubów lwowskich, gdyby uważał, że te zadania są nie do spełnienia” – zaznaczył.

Zdaniem prof. Skibińskiego, kard. Wyszyński miał świadomość szczególnej misji, ale traktował ją nie jako wyraz ambicji, lecz ciężar i odpowiedzialność: powołanie „przywódcy narodu w stanie wyższej konieczności”.

Granice biegną przez serce człowieka

Abp Andrzej Przybylski zwrócił uwagę na „nadspojrzenie”, którego – jak mówił Prymas – potrzebuje biskup, czyli na spojrzenie wykraczające poza doraźne podziały polityczne.

Metropolita katowicki przypomniał rozmowę kard. Wyszyńskiego z papieżem Piusem XII, w której Prymas tłumaczył, że zasadnicze granice nie są granicami politycznymi.

„Te granice, o które nam chodzi, ta żelazna kurtyna, to nie są granice polityczne – to są granice moralne, granice w sercu” – cytował abp Przybylski myśl Prymasa.

Podkreślił, że troska o życie, rodzinę i wychowanie młodego pokolenia nie jest partyjnym postulatem, ale kwestią dobra wspólnego.

„Jeśli nie będzie dzieci, to naród będzie wymierał. Ta odnowa moralna jest w interesie wszystkich w społeczeństwie, całego narodu” – zaznaczył.

Radykalizm czy miałość?

Redaktor Aneta Liberacka (Stacja7.pl) zwróciła uwagę, że pokolenie powojenne w znacznym stopniu wypełniło śluby, czego – jej zdaniem – dowodem była moralna odporność Polaków w kolejnych dekadach. Krytycznie oceniła natomiast współczesną tendencję do „łagodzenia” języka zobowiązań. – „Dziś brakuje nam radykalizmu w mówieniu: «przyszekamy». Chcielibyśmy raczej powiedzieć: «postaramy się»” – zauważyła, wskazując, że śluby zawierają również bardzo konkretne zobowiązania dotyczące pracy, sumienności i walki z wadami społecznymi.

Śluby jako głos wolności

Paulin o. Michał Legan postawił pytanie o to, czy pokolenie 1956 roku mogło ślubować w imieniu kolejnych generacji. Odpowiedzi szukał w kategorii wspólnoty zakorzenionej w chrzcie.

„W ślubach, szczególnie takich, które są oparte na dziedzictwie chrztu, dzieje się coś bardzo niezwykłego – ontologicznie następuje jakaś zmiana. Ta pieczęć chrztu trwa” – podkreślił.

Zakonnik zaznaczył, że kluczem do aktualności ślubów jest Ewangelia. – „Jeżeli będziemy umieli przekuć ten tekst w głos wolności – wolności chrześcijańskiej, wolności ewangelicznej – to dotrzemy do młodych ludzi i do następnych pokoleń” – powiedział paulin.

„Wypowiedzenie wojny o rząd dusz”

Piotr Sutowicz z „Civitas Christiana” zwrócił uwagę na historyczną odwagę aktu z 1956 roku – w realiach represyjnego państwa komunistycznego.

„To było wypowiedzenie wojny o rząd dusz” – mówił, przypominając, że Kościół wracał wtedy do społeczeństwa z pełnym głosem po latach prób jego marginalizacji.

Sutowicz podkreślił także humanistyczny wymiar ślubów. – „Nie bronimy życia dlatego, że jesteśmy katolikami, ale dlatego, że jesteśmy ludźmi. To dokument głęboko humanistyczny” – zaznaczył.

Zobowiązanie, które trwa

Uczestnicy panelu byli zgodni, że Jasnogórskie Śluby Narodu nie mogą być traktowane jako „religijny skansen” czy jedynie historyczny symbol. Ich aktualność polega na przypomnieniu, że wolność polityczna bez odnowy moralnej nie wystarczy.

Jak podkreślano, pytanie o śluby z 1956 roku jest dziś pytaniem o to, czy współczesne pokolenie Polaków zechce powiedzieć – z taką samą odpowiedzialnością – „przyszekamy”.

Abp Andrzej Przybylski: Śluby Jasnogórskie to wołanie o odrodzenie moralne Narodu | Niedziela.pl

Od dialogu do ewangelizacji Spotkania Małżeńskie w „nowych czasach”

Zmiana języka, nowe pokolenia, rewolucja cyfrowa i sztuczna inteligencja – to wyzwania, wobec których stają dziś wspólnoty kościelne. Irena i Jerzy Grzybowski, założyciele inicjatywy Spotkań Małżeńskich, którzy od blisko 50 lat posługują małżonkom, odwołując się do słów kard. Stefana Wyszyńskiego o „nowych światłach i nowych mocach”, w rozmowie z KAI opowiadają, jak dialog, świadectwo życia i odwaga eksperymentowania stają się narzędziami współczesnej ewangelizacji.

Anna Rasińska (KAI): Kardynał Stefan Wyszyński krótko przed śmiercią powiedział: „Przyjdą nowe czasy, wymagające nowych światła, nowych mocy. Bóg je da w swoim czasie”. Jak państwo odczytali te słowa?

Irena Grzybowska: Te słowa wypowiedział kard. Stefan Wyszyński wtedy, gdy Spotkania Małżeńskie stawiały pierwsze kroki. Byliśmy przekonani, że to, co proponujemy, jest w Kościele czymś zupełnie nowym, zarówno od strony merytorycznej jak i metodycznej. Pamiętne słowa kard. Stefana Wyszyńskiego dodały nam odwagi w rozwijaniu rekolekcji warsztatowych. Oczywiście spotykaliśmy się z oporami ze strony niektórych księży, ale dziękujemy Panu Bogu za Jego „nowe moce”, czyli wytrwałość i determinację, które pozwoliły nam przezwyciężyć te opory. Odwagi dawał nam śp. bp Władysław Miziołek. Ale tym, co najbardziej pomagało przezwyciężać trudności, były świadectwa uczestników.

Ale czy to były „nowe światła”? Światłem są niezmiennie dary Ducha Świętego. One, jak w Hymnie, „rozświełają naszą myśl”. „Nowe światła” to jakby strumienie światła Ducha Świętego kierujące naszą uwagę na coraz to nowe wyzwania, które powinniśmy podjąć w „nowych czasach”.

KAI: Co pomagają zobaczyć te „nowe światła”?

Jerzy Grzybowski: Przede wszystkim pomagają w przezwyciężaniu schematów myślowych, przezwyciężaniu rutyny w pracy. Naszej działalności nie ograniczamy do kręgu ludzi chodzących do kościoła. Próbuje wychodzić na „ewangeliczne opłotki”. Po pierwsze – ze świadectwem, a po drugie – z językiem, który pomoże przezwyciężyć stereotypowe myślenie o religii i Kościele. Oczywiście z zachowaniem nauki Kościoła oraz za jego wiedzą i zgodą. To są warunki przetrwania wspólnot i ich rozwoju. W przeciwnym razie tracą swój charyzmat. Jeżeli nie będą szukać nowych światła i nowych mocy, to znikną.

KAI: Mają Państwo sprawdzony program opracowany przed wielu laty, ale czasy się zmieniają w błyskawicznym tempie. Jak radzicie sobie ze zmianą języka, zmianą postaw, rewolucją w sposobie komunikacji?

Irena Grzybowska: Czasy się zmieniają, ale my też się zmieniamy. Kiedy czytam nasze opracowania sprzed kilkunastu lat na ten sam temat, na który mamy mówić dzisiaj, to okazuje się, że te stare teksty są całkowicie anachroniczne od strony formy przekazu, jak i dojrzałości merytorycznej. Natomiast są przejawem poszukiwania tych samych wartości – prawdy, wolności, zaufania, nadziei i wielu innych.

Jerzy Grzybowski: Myśl współbrzmiać ze słowami kard. Stefana Wyszyńskiego wypowiedział kard. Stanisław Ryłko w czasie pielgrzymki liderów Spotkań Małżeńskich do Rzymu w 2011 roku. A mianowicie, że w każdym charyzmacie istnieją założenia fundamentalne, niezmiennie oraz te, które muszą się zmieniać w miarę upływu czasu, aby ruch czy stowarzyszenie nie skostniało. Później, w 2018 roku usłyszeliśmy podobne słowa od kard. Kazimierza Nycza podczas zjazdu liderów naszego stowarzyszenia. Zasady dialogu obudowane psychologią komunikacji i przyjęte

jako dar łaski Bożej są tym niezmiennym fundamentem duchowości i charyzmatu. A mniej więcej co 10 lat weryfikujemy programy tak od strony sformułowań i jeśli trzeba, wprowadzając nowe akcenty.

KAI: Czy mogliby Państwo podać jakieś przykłady podjęcia nowych wyzwań w świetle owych światła Ducha Świętego w Spotkaniach Małżeńskich?

Irena Grzybowska: Spektakularnym przykładem podjęcia nowych wyzwań było zastosowanie pracy zdalnej. W trakcie pandemii okazało się, że pracując zdalnie, jest możliwe osiągnięcie podobnych rezultatów naszych warsztatów, jak podczas warsztatów bezpośrednich, stacjonarnych, tylko trzeba je inaczej przygotować, inne warunki uczestnictwa przedstawić uczestnikom. Dzięki temu mogliśmy włączyć do naszych warsztatów małżeństwa mieszkające za granicą, gdzie nie miały możliwości uczestniczenia stacjonarnie. I mamy świadectwa par, które dzięki takiej formie przeprowadzenia warsztatów przezwyciężyły kryzys w swoim małżeństwie. Chociaż oczywiście preferujemy rekolekcje stacjonarne. Tym niemniej działalność przez internet można uznać za „nowe moce”, które – jeżeli są niesione „nowymi światłami” – mogą być owocne w ewangelizacji.

Jerzy Grzybowski: Jednym z podstawowych warunków uczestniczenia w warsztatach stacjonarnych jest przyjazd bez dzieci. Ale wsłuchiwalismy się w głosy młodych małżeństw, które nie mają z kim zostawić dzieci na dwie doby, a na naszą propozycję, żeby poczekały z wyjazdem na rekolekcje, aż dzieci będą mogły zostać pod opieką rodziny, odpowiadali: „Nasze małżeństwo nie przetrwa do tego czasu”. Okazało się, że jest możliwe prowadzenie naszych warsztatów rekolekcyjnych w domach, które mają odpowiednie warunki do opieki nad dziećmi w takiej formie, by rodzice mogli uczestniczyć w warsztatach w odseparowaniu od nich w ciągu dnia, np. w drugim budynku. Wymaga to nieco innej organizacji i szczególnej troski, by nie obniżyć poziomu merytorycznego. I tu też mamy świadectwa małżeństw, które przezwyciężyły kryzys w swoim związku w takich warunkach. Okazało się też, że można na podstawie tego programu stworzyć nowy, krótki kurs, dostępny dla małżeństw, które z różnych powodów nie mogą wyjechać na rekolekcje trzydniowe. To są nowe światła od strony organizacyjnej, ale są one przykładem przezwyciężania schematów, które kiedyś wydawały nam się absolutnie niepodważalne.

Irena Grzybowska: Świadectwa uczestników mówią nam, czy dany eksperyment warto rozwijać, czy raczej z niego zrezygnować. To są przykłady „z naszego podwórka”. Ale warto je zastosować na innych polach działalności duszpasterskiej. Chodzi o to, żeby nie skostnieć. Potrzebne jest bardzo ostrożne eksperymentowanie i przyglądanie się результатам. To jest rozeznawanie w Duchu Świętym myśli, które się pojawiają, rozeznawanie, czy są to nasze pomysły, czy też rzeczywiste wskazania Ducha Świętego.

Jerzy Grzybowski: Kolejnym polem, na które nasz wzrok kieruje światło Ducha Świętego, jest sztuczna inteligencja. Bardzo ostrożnie sami z niej korzystamy. Mamy przykłady, kiedy sztuczna inteligencja pomogła małżeństwom w kryzysie odnaleźć weekend Spotkań Małżeńskich. Ale równie ważne jak korzystanie ze sztucznej inteligencji jest jej kreowanie. Rodzi to odpowiedzialność za przekaz, jaki umieszczamy w sieci, za słowa kluczowe, których używamy, za taką edycję treści, by zawierała hasła i frazy wpisywane przez użytkowników wyszukiwarek. To jest ważne, gdyż sztuczna inteligencja montuje z tego odpowiedzi na różne pytania stawiane przez ludzi.

KAI: Socjologia zaczęła wyróżniać różne pokolenia w ostatnich dziesięcioleciach, które różnią się sposobem zaspokajania potrzeb, sposobem komunikacji między ludźmi. Tzw. boomersi uczyli się posługiwania komórką i komputerem, potem pojawili się millenialsi, pokolenia Gen X, pokolenie Gen Z... Dzisiaj dzieci i wnuki pomagają rodzicom i dziadkom odnaleźć się w świecie cyfrowym. Jak trafiacie do ludzi z różnych pokoleń, którzy żyją nie-jako w innym świecie?

Irena Grzybowska: Przede wszystkim wystrzegamy się moralizowania, narzucania czegokolwiek, żadnej „jedynie słusznej drogi”, choćby była bardzo katolicka. Pozostawiamy im wolność przyjęcia lub odrzucenia tego, czym się dzielimy. Mówimy o sobie, o swoich doświadczeniach. Im pozostawiamy wybór. Stawiamy pytania, na które każdy odpowiada językiem swojego pokolenia i w kontekście swoich własnych doświadczeń życiowych. A wartości takie jak miłość, prawda, wierność, zaufanie są poszukiwane w każdym pokoleniu. Pokazujemy im Kościół, w którym te wartości są żywe. Dlatego na ogół wracają do Pana Boga i Kościoła.

Jerzy Grzybowski: Staramy się być sobą i tak mówić, by oni sami przełożyli to na swój język i między sobą odpowiedzieli sposobowi myślenia i językiem właściwym pokoleniu X, czy Z, żeby

to, co mówimy, ich zaciekało. Oczywiście nie jest sprawą łatwą zatrzymać ich w biegu. Potrzebna jest czasem swego rodzaju „terapia wstrząsowa”, żeby uczestnicy naszych zajęć do siebie samych trafili przez tę skorupę przyzwyczajęń, rutyny w myśleniu, namiastek wartości. A tą terapią wstrząsową jest język świadectwa. I to świadectwa realnego życia, trudności w więzi małżeńskiej, lęków i niepewności przed zawarciem małżeństwa, inspirowanie do dialogu na tematy, których sami by nie poruszyli. Nade wszystko zaś stwarzanie poczucia bezpieczeństwa, klimatu zaufania na naszych rekolekcjach i warsztatach tak, aby bez lęku mogli te tematy podjąć. Świadectwo musi dotyczyć realnych problemów ludzi, do których mówimy. To nie może być katecheza o tym, jak ma być, jak chcielibyśmy, by było w naszym życiu, to nie ma być koncert własnych życzeń wobec siebie nawzajem, ani „propaganda sukcesu”, ale realna rzeczywistość, czasem bolesna, ale twórcza dla osoby słuchającej. Poruszenie własnych trudności inspirowanie uczestników do dotknięcia bolesnych miejsc w swoim życiu. Ale z takim świadectwem nie można przeholować w drugą stronę. To nie ma być wylewanie z siebie trudności, które się przeżywa. Pamiętam, jak kiedyś takie wylewanie z siebie brudów spowodowało, że uczestnicy zaczęli spontanicznie doradzać prowadzącym, co powinni zrobić i jak sobie radzić z przedstawioną trudnością. A to nie o to chodzi. Świadectwo prowadzących powinno inspirować do dotknięcia przez uczestników w swoim własnym życiu problemów trudnych, może dotąd zamiatanych pod przysłowiowy dywan. Powinno odpowiedzieć na ich poszukiwania, inspirować te poszukiwania. Dlatego mówimy, że świadectwo jest sztuką.

Sposób prowadzenia naszych zajęć przekształca pasywnego konsumenta w aktywnego uczestnika. Pokazuje, że dialog między ludźmi, szczególnie w małżeństwie i narzeczeństwie, może pomóc w tworzeniu autentycznych relacji. Ważne jest pokazanie, że stosowanie proponowanych przez nas zasad dialogu może też wpływać na autentyczne relacje z Bogiem. Może się to dokonać tylko w klimacie autentyczności, zaufania, wzajemnego wsparcia i poczucia bezpieczeństwa.

Irena Grzybowska: Nie podejmujemy dyskusji. Unikamy ogólników, że „tak trzeba”, że „tak należy”. Mówimy o sobie, tak aby każdy odnalazł siebie w kontekście swoich własnych doświadczeń życiowych. Ja mogę się zgadzać lub nie zgadzać, mogę mieć inny system wartości, ale wiem, że osoba, z którą się spotykam na Rekolekcjach Małżeńskich czy na Wieczorach dla Zakochanych, ma za sobą jakąś drogę, jakieś trudne doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego, ze szkoły, kręgu znajomych i nie da się jej nastawić do życia, do księży, do Kościoła zmienić za przysłowiowym pstryknięciem palcem. Czasem się to dzieje, ale to jest ich decyzja, ich odkrycie nowych wartości, a nie coś narzuconego z zewnątrz. Mam szacunek dla osoby, która przychodzi na nasze zajęcia. Jej system wartości ukształtowało na przykład wychowanie w domu dziecka, w rodzinie rozbitej albo w rodzinie alkoholików. Ale jeżeli ten człowiek, ta konkretna para bierze udział w naszych zajęciach, to znaczy, że są to ludzie, którzy poszukują wartości. Szacunek i wysłuchanie, poczucie bycia wysłuchanym zmniejsza dystans międzypokoleniowy, który nieraz występuje pomiędzy prowadzącymi a uczestnikami. Niweluje różnice języka, jakim się posługujemy. Powoduje, że zadają pytania. Szacunek jest w pewnym sensie rezultatem otwartości na drugiego człowieka.

KAI: Czy słuchanie, na które Kościół zwraca coraz większą uwagę, jest takim nowym światłem?

Jerzy Grzybowski: To fundamentalna sprawa. To właśnie przez uważne słuchanie okazujemy sobie szacunek. To właśnie słuchanie jest jedną z form realizacji przykazania miłości. Nie chodzi tylko o nieprzerywanie osobie mówiącej. Można słuchać – nawet bardzo cierpliwie – i tylko czekać, aż osoba, z którą rozmawiam, skończy, bo sam mam coś bardzo ważnego do powiedzenia. Bo przecież, mówiąc ironicznie, ja wszystko najlepiej wiem i mam najlepsze rady na wszystkie ludzkie problemy. Mam gotową odpowiedź na wszystko. Można słuchać i już w czasie, gdy ktoś mówi, przygotowywać swoją wypowiedź. Zdarza się, że jedno z partnerów rozmowy jest osobą zranioną, czuje się niewysłuchany i przez to sam nie potrafi słuchać innych. Czasem słuchający ma poczucie zagrożenia i nie jest w stanie uważnie wysłuchać mówiącego. Czasem przeżywa dystans wobec osoby, z którą rozmawia. A z drugiej strony, osoba ta przyjmuje postawę pouczającą, stawia siebie wyżej niż rozmówca. Wszystko to prowadzi do słuchania pozornego. Dzieje się tak często w małżeństwie, ale i na wielu innych płaszczyznach relacji społecznych. Także w Kościele instytucjonalnym, np. w kancelarii parafialnej, gdzie niekiedy nadal panuje urzędniczy stosunek do petenta. Ale te przeszkody w słuchaniu spotykamy wszędzie w życiu społecznym.

KAI: W takim razie jakie są cechy uważnego słuchania? I czy samo słuchanie wystarczy?

Irena Grzybowska: Nieprzerywanie rozmówcy to oczywiście sprawa podstawowa. Ale ważne jest także skupienie swojego umysłu i ciała na rozmówcy, i podążanie za tematem, który podjął, niezajmowanie się w trakcie rozmowy innymi sprawami. Samo słuchanie nie wystarczy. Może prowadzić do przysłowiowego „dziad swoje, baba swoje”. W dialogu potrzebne jest zrozumienie drugiego człowieka. W dobrym kontakcie z rozmówcą pomaga tzw. parafrazowanie, czyli powtarzanie swoimi słowami tego, co powiedział rozmówca, np. „jeżeli panią dobrze zrozumiałem, to...” Potrzebne jest zadawanie pytań wyjaśniających, czyli tzw. klaryfikacja, np. „chciałbym lepiej panią zrozumieć, proszę powiedzieć coś więcej o tym...”. Dzięki temu, że naprawdę słucham drugiej osoby, zaczynam ją coraz bardziej rozumieć. Okazuję jej to słowami, np. „mam wrażenie, że to jest dla pani bardzo ważne”. Nie krytykuję, nie osądzam rozmówcy, ale jeżeli się nie zgadzam z nim, mogę powiedzieć, że „mój system wartości albo moje doświadczenie życiowe mówi mi, że...” Ważne, by mówić o sobie w pierwszej osobie i unikać ogólników. Nie doradzam, nie pouczam. Mogę mówić o swoim przeżywaniu danej sprawy, o swoim postrzeganiu rzeczywistości.

KAI: Często zauważają państwo współbrzmienie psychologii i łaski.

Jerzy Grzybowski: Komunikacja interpersonalna prowadzi do budowania trwałych relacji, wzajemnego zrozumienia, efektywnej współpracy oraz konstruktywnego rozwiązywania konfliktów. Jest to fundament nazwania i wymiany uczuć, potrzeb psychicznych i temperamentu. Jest fundamentem dialogu jako spotkania osób. Jeżeli jest wzmocniona łaska, jeżeli jest potraktowana jako dar łaski, to czyni cuda, jak tego doświadczamy w Spotkaniach Małżeńskich. Dialog, który proponujemy, przynosi swego rodzaju reset w spotkaniu z samym sobą i z drugim człowiekiem, a także z Bogiem. Pozwala spojrzeć na wszystko z dystansu i na nowo zebrać siły, aby wrócić do siebie i być razem, a nie obok siebie.

KAI: Wszystkie formy pracy Spotkań Małżeńskich są prowadzone przez małżeństwa i kapłanów lub siostry zakonne. Na czym polega ta współpraca?

Irena Grzybowska: Małżeństwa dzielą się z uczestnikami świadectwem swojego życia małżeńskiego, niekiedy także relacjami na innych płaszczyznach społecznych oraz relacją z Bogiem. Kapłan nie ogranicza się do zagadnień teologicznych związanych z danym tematem, ale dzieli się z uczestnikami swoim doświadczeniem dialogu; tym, co sam odkrył w swojej więzi z Bogiem, w relacjach z innymi ludźmi. Podobnie siostra zakonna, choć jeszcze bardzo mało jest ich w naszej działalności. Z drugiej strony, podobna otwartość małżeństw pomaga kapłanowi otworzyć się przed sobą, przed innymi ludźmi, a także przed Bogiem. Wielu kapłanów mówiło, że rekolekcje Spotkań Małżeńskich były dla nich prawdziwymi rekolekcjami kapłańskimi.

Nowym Bożym światłem było odczytanie zaproszenia do przeprowadzenia rekolekcji dla osób życia konsekrowanego. To była propozycja s. Chrystofory z Ukrainy. Podjęliśmy ją. Przeprowadzaliśmy te rekolekcje, jak dotąd dwa razy, i mamy nadzieję, że będą się rozwijać dalej.

KAI: Czy to oznacza, że to małżeństwa razem z kapłanami prowadzą rekolekcje dla kapłanów i osób życia konsekrowanego?

Jerzy Grzybowski: Kapłani i osoby życia konsekrowanego przeżywają podobne problemy z dialogiem jak małżeństwa, tylko ujawniają się one w innych sytuacjach życiowych. Rekolekcje prowadzone przez małżeństwa pozwalają im wyjść z utartych schematów myślowych, otwierają na nowy sposób patrzenia na małżeństwa, którym służą. Spotkaliśmy kiedyś kapłana, który nam powiedział, że przed wielu laty uczestniczył w Spotkaniach Małżeńskich i te rekolekcje ocaliły jego kapłaństwo. Przeżył na nich swego rodzaju reset. A świadectw umacniających i odnawiających powołanie do kapłaństwa słyszeliśmy bardzo dużo. Rekolekcje dla kapłanów i osób życia konsekrowanego, umacniające i pogłębiające zdolność do dialogu na co dzień, prowadzone przez małżeństwa razem z kapłanem, mogą być tak samo owocne dla kapłanów i sióstr zakonnych, jak małżeńskie – dla małżeństw.

KAI: A na co zwróciliście szczególną uwagę w Roku Świętym?

Irena Grzybowska: Pan Bóg skierował naszą uwagę na potrzebę coraz szerszego wychodzenia na opłotki Kościoła, szczególnie w sytuacji spadającej liczby małżeństw i postępującej laicyzacji. Ważne było opracowanie blisko 50-letniej historii Spotkań Małżeńskich, którego celem było uświadomienie nowym animatorom swego rodzaju dziedzictwa duchowego, jakie przychodzi im konty-

nuować i rozwijać. Celem opisanie tej historii było umocnienie charyzmatu. Wiemy już, że wielu animatorom przyniosło nowe światło na ich pojmowanie Spotkań Małżeńskich jako całości.

Opracowaliśmy „Koronkę o dar dialogu”, która uzyskała kościelne imprimatur w Polsce, a także w kilku innych krajach. W Roku Świętym przypadł wynikający z wymagań statutowych Międzynarodowy Zjazd Animatorów, który przyniósł umocnienie duchowości, charyzmatu i wspólnoty. Podjęte zostały prace nad odnowieniem strony internetowej. To też jest nowe światło na nowe czasy – wizerunek trzeba dostosowywać do nowych trendów. Jako założyciele zwracaliśmy uwagę na potrzebę większej obecności w mediach społecznościowych. Udało się przygotować kilka tzw. rolek i kilka dłuższych filmów, ale to wciąż za mało.

Jerzy Grzybowski: Schematy są wygodniejsze, zdają się być wystarczające, tylko że są krótkowzroczne. Potrzebne jest czasem przezwyciężanie w sobie pewnej siły bezwładu, otwarcie na „nowe światła”, ale potem konieczna jest wytrwałość, konsekwencja w działaniu, determinacja w przezwyciężaniu trudności.

Od dialogu do ewangelizacji – Spotkania Małżeńskie w „nowych czasach” | Anna Rasińska | eKAI

Polska potrzebuje wsparcia i jej Przedstawiciel również

Mam nadzieję, że nikogo nie trzeba przekonywać, że za Ojczyznę trzeba się modlić. Za rodziców trzeba się modlić, za rodzinę trzeba się modlić. A, jak często podkreślał bł. Stefan kard. Wyszyński, „Ojczyzna to rodzina rodzin” – piękne określenie, prawda? Wniosek zatem oczywisty.

Nieco starsi czytelnicy pamiętają, ile łask przyniosło i przynosi odprawianie Mszy św. za Ojczyznę przez dziś błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszkę. Jeżeli ktoś nie pamięta, to warto wybrać się na kontynuację tej tradycji do kościoła św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu w każdą 4. niedzielę miesiąca o godz. 19.00. Przy okazji, a może kiedy indziej, warto wstąpić do izby pamięci Ks. Jerzego, która tam się znajduje.

Gdy doszła do mnie wiadomość, że środowisko krakowskie związane z prezydentem Andrzejem Dudą i jego rodziną pragnie kontynuować tradycję odprawiania Mszy świętych, tym razem za nowego prezydenta Karola Nawrockiego, pomyślałem, że jest to wspaniały pomysł, który nie tylko ukazuje rolę i potrzebę tej najistotniejszej modlitwy wspierającej pierwszego Obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ale także akcentuje jedność i ciągłość władzy jej służącej.

Pytając znajomych, w tym Rycerzy Zakonu Św. Jana Pawła Wielkiego, do którego należę, zasadniczo spotykałem się z ogromną życzliwością, a nawet entuzjazmem do tego pomysłu. Tak zaczęła się rodzić część organizacyjna idei. Najpierw, gdzie? Może w Gdańsku, skąd pochodzi nowy Prezydent. Okazało się jednak, że tam nie ma kogoś, kto by się tym zajął. Nie tak łatwo zorganizować 12 Mszy św. w roku (taka była myśl początkowa)...

Szybko powstał pomysł, by nie ograniczać się do jednego miasta – to się spodobało. Padło też śmiałe pytanie, czy nie dałoby się odprawić codziennie takiej Mszy św. w intencji Ojczyzny i Pana Prezydenta? Pomysł szalony, ale przecież w Polsce jest kilka tysięcy parafii.

I kolejne pytania: Próbuje się co miesiąc, ale w różnych miejscach? Może transmisje *online*? Jednak, niech będzie co miesiąc w różnych kościołach. Zaczynamy. Idzie nieźle. Gdzieniegdzie pojawiają się jednak zarzuty, że robimy politykę. Oczywiście, nie mamy takich intencji, to ma być troska o Ojczyznę. Gdy w pewnym momencie słyszymy propozycję, by w modlitwie wiernych umieścić intencję: „Módlmy się o nowy rząd”, zaczynamy rozumieć problem. Przypominamy sobie słowa metropolity warszawskiego, arcybiskupa Adriana Galbasa, do parlamentarzystów: „Katolicy nie powinni się wtrącać do polityki, powinni się w nią angażować”. My się nie wtrącamy do polityki, my chcemy ją formować. Powstaje wtedy tytuł intencji: „Msze Św. za Ojczyznę, Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i wszystkich Rządzących – o jedność działań dla dobra Ojczyzny, zgodnie z Norwidowską zasadą „różnić się pięknie”.

Powstaje jeszcze jeden problem – w niektóre dni będą dwie, a nawet więcej Mszy św. Trudno, tego prawdopodobnie nie da się skoordynować. Zostawmy ten problem Panu Bogu...

Dziś, 10 lutego, są odprawione i zamówione 243 Msze św. Do 365 jeszcze nieco brakuje. Centralna Msza w tej intencji jest sprawowana w Warszawie – w Bazylice św. Krzyża przy Ołtarzu Ojczyzny, o którego wybudowanie prosił Ojciec Św. Jan Paweł II – w drugą niedzielę miesiąca

o godz. 19.00. Inne są odprawiane w wielu miastach i wsiach, a nawet były sprawowane w Kongo, na Kostaryce i w Ukrainie.

Wierzmy, że nie tylko będzie 365 Mszy św., ale i przez kolejne lata nasi politycy będą „obmadlani”. Do inicjatywy można się włączyć zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo, pisząc na adres poczty elektronicznej: msze.za.ojczyzne@wp.pl (bez polskich liter) i zamawiając, najlepiej systematycznie, odprawienie Msze św. w dowolnym kościele w Polsce, a nawet zagranicą (np. u polskich misjonarzy). Boże chroń Polskę!

Brat Andrzej Świtalski, Zakon Rycerzy św. Jana Pawła Wielkiego

Rekolekcje Katolickiego Stowarzyszenia Wspólnota w Misji

„Wezwani do jedności” – pod tym hasłem w dniach 11–15 lutego br. odbyły się 75. rekolekcje Katolickiego Stowarzyszenia Wspólnota w Misji – w duchu Ruchu Focolari. „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!” – te słowa z Księgi Izajasza (Iz 55, 6) przyświecały uczestnikom rekolekcji. Jedność z Bogiem, jedność z braćmi, promieniowanie jedności i klucz do jedności – Jezus ukrzyżowany i opuszczony – to tematy kolejnych rekolekcyjnych dni. W ramach rekolekcji zaplanowana została także pielgrzymka do sanktuarium św. o. Stanisława Papczyńskiego w Górze Kalwarii.

Same rekolekcje odbyły się w polskim miasteczku o nazwie *Mariapoli Fiore*, które powstało w 1996 roku. Katolicki Uniwersytet Lubelski otrzymał w Trzciance k. Wilgi (woj. mazowieckie) gospodarstwo jako spadek po hr. Gradowskiej, z przeznaczeniem na cele katolickiego wychowania młodzieży. Dla KUL-u jednak trudne było podjęcie w tym miejscu takiego zadania, gdyż gospodarstwo położone jest ok. 120 km od Lublina. KUL zaproponował podjęcie tego zadania Ruchowi Focolari i przekazał gospodarstwo w użytkowanie. Dzięki Bożej Opatrzności i wielkiemu poświęceniu pierwszej żeńskiej wspólnoty życia konsekrowanego oraz małżeństwa wolontariuszy, osób gotowych żyć i pracować w spartańskich warunkach, nastąpiła w ciągu kilku lat wielka przemiana. Wszystkie istniejące budynki zostały wyremontowane i adaptowane do nowych zadań. Stajnia zamieniona została w kaplicę z elegancką salą spotkań dla 120 osób na parterze, a z pokojami noclegowymi na piętrze. W miejscu dawnej obory jest teraz wydawnictwo, biuro Fundacji i apartament dla gości. Głównym celem Miasteczka *Fiore* jest formacja dzieci i młodzieży, rodzin, świeckich i duchownych do życia duchowością wspólnotową.

Mieszkańcy miasteczka budowali jednak nie tylko cementem materialnym, lecz także innym spoiwem. Pracując w szpitalu, w urzędzie gminy i ucząc w szkołach, dawali świadectwo wielkiej gotowości do służby i poświęcenia się dla innych. Ten cement duchowy, który ma na imię miłość, budował mosty międzyludzkie. Rozwijał się szacunek, rosło zaufanie, a z czasem – również współpraca. Teraz kapłan z miasteczka odprawia codziennie Mszę św. W niedziele i święta uczestniczy w niej około stu osób okolicznej ludności. Nowo urządzone boisko do piłki nożnej gromadzi na co dzień okolicznych chłopców. Wielu miejscowych czuje się teraz w miasteczku jak w domu.

Katolickie Stowarzyszenie Wspólnota w Misji istnieje nieprzerwanie od 1987 roku. Jego członkowie skupiają się na działaniach ewangelizacyjnych i pomocowych, szczególnie wśród ludzi ochrzczonych, a niepraktykujących. Skutecznie pomagają tym, których dotyka niewiara i obojętność religijna osób najbliższych. Wspierają inicjatywy, które służą przemianie życia, powrotowi do Pana Boga, pogłębieniu wiary i formacji chrześcijańskiej. Stowarzyszeniu zależy przede wszystkim na propagowaniu Słowa Bożego, aby docierało do każdego, aby było czytane i rozważane. Angażuje się w parafiach, aby postępowała integracja środowisk ludzi wierzących. Współpracuje z ponad dwudziestoma organizacjami kościelnymi, pozarządowymi i pro-life. Od 1991 roku prowadzi Oficynę Wydawniczą W MISJI. Organizuje rekolekcje (także poza granicami Polski), na które może przyjechać każdy, również rodziny z dziećmi. Raz w miesiącu członkowie stowarzyszenia przeżywają adorację Najświętszego Sakramentu i Mszę św. za Ojczyznę, a w każdą sobotę uczestniczą w spotkaniu modlitewno-formacyjnym. Wspólnota prowadzi sześć Róż Różańcowych.

Na podstawie: biuletyn „W misji”, 2 (171), luty 2016 oraz Miasteczko w Polsce | POLSKA

Informacje

Pierwsza rocznica śmierci o. Adama Schulza SJ – 21 marca 2026 r.

21 marca 2025 r. w infirmerii Kolegium Jezuitów w Gdyni zmarł o. Adam Schulz SJ, pierwszy rzecznik Konferencji Episkopatu Polski oraz przewodniczący Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. Odszedł do Pana w 74. roku życia, 54. roku powołania zakonnego i 46. roku kapłaństwa.

Ojciec Adam Schulz urodził się 18 marca 1952 r. w Gdańsku. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do Technikum Budowy Okrętów *Conradinum* w Gdańsku w latach 1966-1971, gdzie w 1971 roku zdał maturę.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 1 września 1971 r. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1973 r. w Kaliszu przed o. Stefanem Miecznikowskim SJ. Studia filozoficzne odbył w Krakowie w latach 1973-1975, a studia teologiczne w Warszawie w latach 1975-1978. Świecenia diakonatu przyjął 6 stycznia 1979 r., a kapłańskie 31 lipca 1979 r. w Warszawie z rąk bpa Bronisława Dąbrowskiego. Jeszcze przed święceniami był związany z Ruchem Oazowym i Odnową Charyzmatyczną.

Po święceniach o. Adam pracował w Piotrkowie Trybunalskim jako nauczyciel religii i duszpasterz studentów oraz kapelan szpitala, a także animator Odnowy Charyzmatycznej (1979–1981). W latach 1981–1985 posługiwał studentom w Warszawie, gdzie studiował katechetykę na Akademii Teologii Katolickiej (ATK). W latach 1985–1986 studiował w Oakland w Kalifornii (USA) pod kierunkiem o. Carlosa Sevilii SJ (późniejszego biskupa), a następnie powrócił do Warszawy, gdzie został mianowany asystentem Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego w Polsce, a także angażował się w dawanie Ćwiczeń Duchowych. 2 lutego 1988 r. złożył w Warszawie uroczystą profesję zakonną na ręce o. Stanisława Opieli SJ.

16 czerwca 1990 r. został mianowany rektorem Kolegium Jezuitów w Warszawie przy ul. Rakowieckiej i pełnił ten urząd od 15 września 1990 r. do 14 września 1997 r. W tym samym czasie był członkiem Konsulty Prowincji (1990–1997). Następnie przeniósł się do wspólnoty zakonnej przy ul. Świętojańskiej i powrócił do współpracy z WZCh jako ogólnopolski asystent kościelny, pracując także w europejskiej strukturze WZCh jako przewodniczący europejskiego zespołu koordynacyjnego (1987–1991).

Pracował w Ogólnopolskiej Radzie Ruchów Katolickich, najpierw jako sekretarz, a następnie – przewodniczący. W 1998 roku Konferencja Episkopatu Polski mianowała go dyrektorem biura informacji i pierwszym rzecznikiem Episkopatu Polski. Stanowisko to piastował do 2004 roku. W tym czasie pomagał też w tworzeniu instytucji rzeczników prasowych w diecezjach oraz w innych instytucjach kościelnych.

W latach 2005–2011 był przełożonym wspólnoty jezuitów przy ul. Świętojańskiej w Warszawie i rektorem Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, a także wicedziekanem dekanatu staromiejskiego. W Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej założył w 2006 roku Centrum Duchowości Świeckich. Od 2011 roku był członkiem wspólnoty jezuitów przy parafii św. Szczepana na Mokotowie, gdzie pomagał w pracy duszpasterskiej. Do śmierci pełnił funkcję przewodniczącego Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, organizował różne konferencje dla świeckich i często był proszony przez biskupów o opinię na temat ruchów w Kościele katolickim (w latach 2006–2011 był konsultantem Konferencji Episkopatu Polski ds. apostołstwa świeckich). Opublikował wiele artykułów. W latach 1998–2000 i 2003–2011 wykładał w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Przez cały okres pracy po święceniach zorganizował wiele spotkań szkoleniowych dla liderów stowarzyszeń i ruchów katolickich w całej Polsce.

Msza św. w intencji o. Adama Schulza SJ – w 1. rocznicę Jego śmierci – będzie odprawiona 21 marca br. o godz. 18:30 w jezuickim kościele pw. Św. Szczepana na warszawskim Mokotowie, przy ul. Św. Szczepana 1. Również 23 marca br. w kościele parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła przy ul. Chłodnej 9 w Warszawie będzie o godz. 9:00 sprawowana Msza św. w intencji Ojca Adama.



Bycie uczniem-misjonarzem jako droga życia w ruchach **Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK 25 kwietnia 2026 r.**

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które odbędzie się 25 kwietnia 2026 r. (sobota) o godz. 10.30, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, w parafii pw. św. Stanisława Kostki, przy Sanktuarium bł. Ks. Jerzego Popiełuszki, ul. Hozjusza 2, w Warszawie.

W czasie spotkania podejmiemy temat: „Bycie uczniem-misjonarzem jako droga życia w ruchach”, który nawiązuje do hasła tegorocznego roku duszpasterskiego. Pojęcie „uczeń-misjonarz” wskazuje na nierozwalny związek między byciem uczniem Chrystusa, a daniem o Nim świadectwa. Ma to szczególne znaczenie wobec współczesnych wyzwań życia zarówno osób świeckich, jak i duchownych.

Podczas spotkania zaproponujemy odpowiedź na pytania:

1. Jak w ruchu, do którego należę, dbam o życie zgodne z wezwaniem do bycia „ucznim-misjonarzem”?
2. Do podjęcia jakich działań w zakresie duchowości, charyzmatu i misji ruchu, do którego należę, inspiruje mnie wezwanie do bycia „ucznim-misjonarzem”?

Po krótkim wprowadzeniu będzie miała miejsce praca w grupach i dzielenie się odpowiedziami na te pytania. Z uwagi na ograniczony czas, prosimy o wcześniejsze przygotowanie zwięzłej odpowiedzi nieprzekraczającej dwóch minut. Ufamy, że podzielenie się w grupach różnymi doświadczeniami z ruchów zainspiruje nas wszystkich do pogłębienia tematu „uczeń-misjonarz” w naszych wspólnotach.

W trakcie spotkania odbędą się też wybory Rady Programowej ORRK.

Na spotkanie zapraszamy nie tylko osoby odpowiedzialne za kontakt z ORRK, ale także członków ruchów zainteresowanych poruszonymi tematami.

Program spotkania

- 10.00 – Recepcja
- 10.30 – Modlitwa
- 10.35 – Wprowadzenie w spotkanie
- 10.40 – Bycie uczniem-misjonarzem jako droga życia w ruchach – wprowadzenie do pracy w grupach – o. Włodzimierz Tochmański OCD, Jerzy Grzybowski
- 11.00 – Praca w grupach
- 11.50 – Podsumowanie pracy w grupach
- 12.10 – Wybory do Rady Programowej ORRK – prowadzi Grzegorz Baran
- 12.30 – Przerwa
- 13.00 – Jubileusze: karmelicki, franciszkański, Żywego Różańca – jak je wykorzystać do rozwoju ruchów.
 - Sprawy bieżące – ogłoszenie wyników wyborów
- 14.00 – Eucharystia w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Z modlitewną pamięcią.

O. Włodzimierz Tochmański OCD i Regina Pruszyńska

Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń wynikające z kalendarza 2026 roku

Wydarzenia w Kościele powszechnym

135. rocznica ogłoszenia encykliki Leona XIII *Rerum novarum*

W tej encyklice Leon XIII – jako pierwszy papież – odniósł się do problemu nierówności społecznych, opisując prawa pracowników, godność pracy i odrzucając zarówno komunizm, jak i niekontrolowany kapitalizm. Leon XIII był twórcą katolickiej nauki społecznej.

Jubileusze:

- osiemsetlecie śmierci św. Franciszka z Asyżu
- trzechsetlecie kanonizacji i stulecie doktoratu kościelnego św. Jana od Krzyża
- dwóchsetlecie Żywego Różańca:
 - III Krajowy Kongres Różańcowy w Polsce
 - 6 czerwca 2026 r. - ogólnopolska pielgrzymka na Jasną Górę
 - wydarzenia w diecezjach i parafiach
 - pielgrzymka do Lyonu – miejsca, gdzie działała bł. Paulina Jaricot
 - rekolekcje zawierzenia „Różaniec 33”, które zwieńczy oddanie Matce Bożej.

Wielka Nowenna przed Jubileuszem Odkupienia 2033

2026 rok to trzeci rok Wielkiej Nowenny przed Jubileuszem Odkupienia 2033. Jej celem jest odrodzenie duchowo-moralne i przygotowanie całego Kościoła w Polsce do Jubileuszu dwutysiąclecia Odkupienia, który będziemy obchodzić w 2033 roku.

II Światowy Dzień Dzieci

Odbędzie się w dniach 25 – 27 września 2026 r. w Rzymie. W tym wydarzeniu wezmą udział najmłodsi wraz ze swoimi rodzinami z całego świata. II Światowy Dzień Dzieci, promowany przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia, będzie czasem spotkania, modlitwy i świętowania.

Fazy Synodu Biskupów o synodalności

Czerwiec 2025 – grudzień 2026: procesy wdrażania w Kościołach lokalnych i ich grupach;

Pierwsze półrocze 2027: zgromadzenia ewaluacyjne w diecezjach i eparchiach;

Drugie półrocze 2027: zgromadzenia ewaluacyjne w konferencjach episkopatów narodowych i międzynarodowych, w strukturach hierarchicznych Kościołów wschodnich oraz w innych grupach Kościołów;

Pierwsze półrocze 2028: kontynentalne zgromadzenia ewaluacyjne;

Czerwiec 2028: publikacja *Instrumentum laboris* Zgromadzenia kościelnego, które odbędzie się w październiku 2028;

Październik 2028: Zgromadzenie kościelne w Watykanie.

Rocznice w Kościele w Polsce w roku 2026

14 kwietnia – Narodowe Święto Chrztu Polski, 1060. Rocznic chrztu Mieszka I

3 maja – 60. rocznica Milenijnego Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w Polsce i na świecie

26 sierpnia – 70. rocznica Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego

22 października – 150. rocznica urodzin bł. Elżbiety Róży Czackiej

Jubileusze związane z bł. kard. Stefanem wyszyńskim:

125. rocznica urodzin – 3 sierpnia 1901 r.

80. rocznica sakry biskupiej – 12 maja 1946 r.

45. rocznica śmierci – 28 maja 1981 r.

1 listopada – 80. rocznica święceń kapłańskich św. Jana Pawła II

Patroni roku 2026 w Polsce

Senat postanowił, że rok 2026 będzie obchodzony jako Rok:

Miasta Gdyni – w 100-lecie nadania Gdyni praw miejskich;

Robotniczych Protestów Czerwca 1976 – w 50. rocznicę wydarzeń z 25 czerwca 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku;

Andrzeja Wajdy – w 100. rocznicę urodzin; w uznaniu twórczości i dokonań jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów, współtwórcy polskiej szkoły filmowej;

Jerzego Giedroycia – w 80. rocznicę założenia przez niego wydawnictwa „Instytut Literacki” w Rzymie; Jerzy Giedroyc całe swoje życie poświęcił sprawie niepodległości Polski – Polski tolerancyjnej i nowoczesnej, lecz także szanującej własne tradycje narodowe;

Błogosławionej Matki Elżbiety Róży Czackiej – prekursorki polskiej tyflologii – przypomniano dokonania „niewidomej matki niewidomych”.

Sejm ustanowił rok 2026 Rokiem **Stanisława Staszica** w 200. rocznicę śmierci, honorując jego wpływ na naukę, edukację i gospodarkę.

Ważne rocznice w 2026 roku

200. rocznica urodzin Romualda Traugutta, generała, dyktatora powstania styczniowego. Niedługo po śmierci Traugutta zaczął się rozwijać jego swoisty kult. Przedstawiano go jako osobę niezłomną, niezwykle religijną. Zainicjowano nawet działania zmierzające do beatyfikacji Traugutta, które przerwał wybuch II wojny światowej

105. rocznica urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, jednego z najważniejszych poetów pokolenia „Kolumbów”.

Ważne dla ORRK daty w 2026 roku

25 kwietnia 2026 – Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

26 września 2026 – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

20 października 2026 – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia, godz. 10.00

21 listopada 2026 – Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

II Krucjata Modlitwy w Intencji Ojczyzny

Marzec – Za odprawiających rekolekcje wielkopostne, aby doświadczyli wewnętrznej przemiany i odnowy swego życia religijnego, rodzinnego, społecznego.

Kwiecień – Aby rządzący w Polsce nie narzucali wzorców etyczno-kulturowych obcych tradycji i historii naszego Narodu.